81467

POLAK WE FRANCJI

LE POLONAIS EN FRANCE - JOURNAL .... HEBDOMADAIRE

Tygodnik poświęcony sprawom religijnym, społecznym i ojczystym

NIEDZIELA
1 CZERWCA
1930.

PARYŻ
ROK VII
Nr. 22



Syn powraca do domu rodzinnego.



DENTYSTA LEKARZ

E. M. SMULAR

Z PARYSKIEGO FAKULTETU MEDYCZNEGO.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów bez bólu. Amerykańskie roboty Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach. — Codziennie od 9 rano do 7,30 w. w niedzielę do 1 i pół

48, RUE DE DUNKERQUE, PARIS

Metro: Gare du Nord, Barbes. — Telefon: Truden 42-79.

JERZY LEWINSKI

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY przy Petersb. Sądzie Apel.

5, RUE BOUDREAU (przy Opera), PARIS (9-e) METRO: **OPERA. — TEL. CENTRAL 94-37 i 94-66**

przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6; w niedziele od 10-12. — Sprawy cywilne, kryminalne i handlowe.

Obrona we wszystkich sądach. Pełnomocnictwa. Sprawy ślubne.

Załatwienie wszelkich spraw w Polsce i zagranicą. Akta rejentalne. Spadki. Naturalizacja. Porady listow. i osob.

OSZCZĘDNOŚCI SKŁADAJ i WYSYŁAJ PIENIĄDZE DO POLSKI

JEDYNIE ZA POŚREDNICTWEM

Banku Polska Kasa Opieki

(BANK P. K. O.)

187, rue de Courcelles, PARIS (17) .. Metro Pereire.

Oprocentowanie depozytów 5 3/4 % rocznie. Wypłata na każde żądanie.
Opłata za przekazy: do 500 frs. — 1 frs. 50 ct., powyżej — 3 frs. od tysiąca.

Adresy Agencyj na prowincyj:

AMIENS, 27, rue de Cerisy, LENS 19, Place Jean Jaures, METZ, 9 rue Ausone, MULHOUSE, 7 rue du Tilleul, ST.-ETIENNE, 3 Place de l'Hotel de Ville, VALENCIENNES, 3 Place de Tournai.

ZDROWIE

SIŁY I ZDOLNOŚCI DO PRACY! PRZEDŁUŻENIE ZDROWEGO I CZYNNEGO ŻYCIA!

WYCIĄG Z JĄDER MŁODEGO ZWIERZĘCIA — a więc środek naturalny nie sztuczny, nie chemiczny, oto czem jest sławny na cały świat i stosowany przez lekarzy całego świata: KALEFLUID.

KALEFLUID przywraca utracone siły i zdrowie: oczyszcza krew, usuwając zeń produkty wymiany, jak kwas moczowy, utraty, toksyny, powodujące choroby i przedwczesną starość wywołuje apetyt i przywraca normalne trawienie; usuwa fizyczne, umysłowe lub moralne przemęczenie; przywraca normalne działanie serca, krwi, wątroby, żołądka i płuc niszczy małokrwistość; przedłuża aktywność życia; jest niezbędny dla tych wszystkich, którzy łatwo chorują i wymagają stałego podtrzymywania sił, nadwątlonych chorobami, złem odżywieniem się lub przepracowaniem.

LEKARZOM wysyłamy KALEFLUID bezpłatnie dla wypróbowania. Bezpłatnie wysyłamy wszystkim broszury *po polsku* dla zapoznania się z Kalefluidem. Kalefluid wysyła się za zaliczką pocztową. KALEFLUID nagrodzony jest na wystawach w Paryżu, w Londynie, w Brukseli, we Florencji i w Rzymie.

Adresować : *R. KALEFLUID*, 5, *Cite Pigalle*, 5, *PARIS* (9-e). Piszcie po polsku.

Wyzdrowienie

Serdecznie **dziękuję za Wasze cudowne** lekarstwo **Kalefluid**, które tak dobrze działa na mój żołądek. Cierpiałem już około lat 18 i nic mi nie pomagało. Stale miałem kłócie w piersiach i boleści żołądka, tak, że już nie mogłem pracować. Teraz wszystkie boleści ustały; na żołądek już tak nie cierpię, stolec mi się poprawił. Jestem więc zadowolony bardzo z Waszego lekarstwa cudownego **„Kalefluid"** i może Pan ogłosić moje zadowolenie, ponieważ będę **„Kalefluid"** wychwalał po całej kolonji.

Ludwik Chrząszcz, 273, rue de Belleville, Paris, dnia 9 września 1929.

Zasyłam bardzo serdeczne podziękowanie za lekarstwa **„Kalefluid"**. Po 6 tygodniach moje dolegliwości zastarzałe z dwóch lat znikły również całkiem, a z niemi wszelkie inne cierpienia. Czuję się zupełnie zdrowy i weselszy niżli przedtem i teraz mam ochotę do wszystkiego, a poprzednio nie miałem do niczego absolutnie.

KALEFLUID, 5, Cite Pigalle, Paris (9).

Piotr Hodziak, Hopital de la Croix-Rousseć salle St. Nizier nr. 34, Lyon, dnia 29 lipca 1929 roku.

Wasze lekarstwo **„Kalefluid"** jest mi najdroższe i odwdzięczyć się nie jestem w stanie, bo po użyciu stał się cud prawdziwy: byłem już bez nadziei, miałem silny kaszel, plułem mocno krwią, w ciągu nocy zmieniałem 5 do 6 razy koszulę od potu, apetytu nie miałem.

Po użyciu **„Kalefluid"** pocić się przestałem, poczułem silny głód, po dwuch tygodniach pluć przestałem i kaszel zupełnie ustał. Teraz czuję się silny i nic mi zupełnie nie dolega. Doktorzy oświadczyli, że rany w płucach bardzo dobrze pozarastały młodem ciałkiem. Teraz jestem na twarzy różowy, kości pokryte się mięśniami, ważyłem 56 kg., ostatnio zaś 61 kg 700 gramów.

Józef Rejdych, 7, rue du General Cur- Noeux-les-Mines (P. de C.), dnia 7 sierpnia 1929 r.

5, CITE PIGALLE, 5, PARIS (9-e
KALEFLUID

POLAK WE FRANCJI

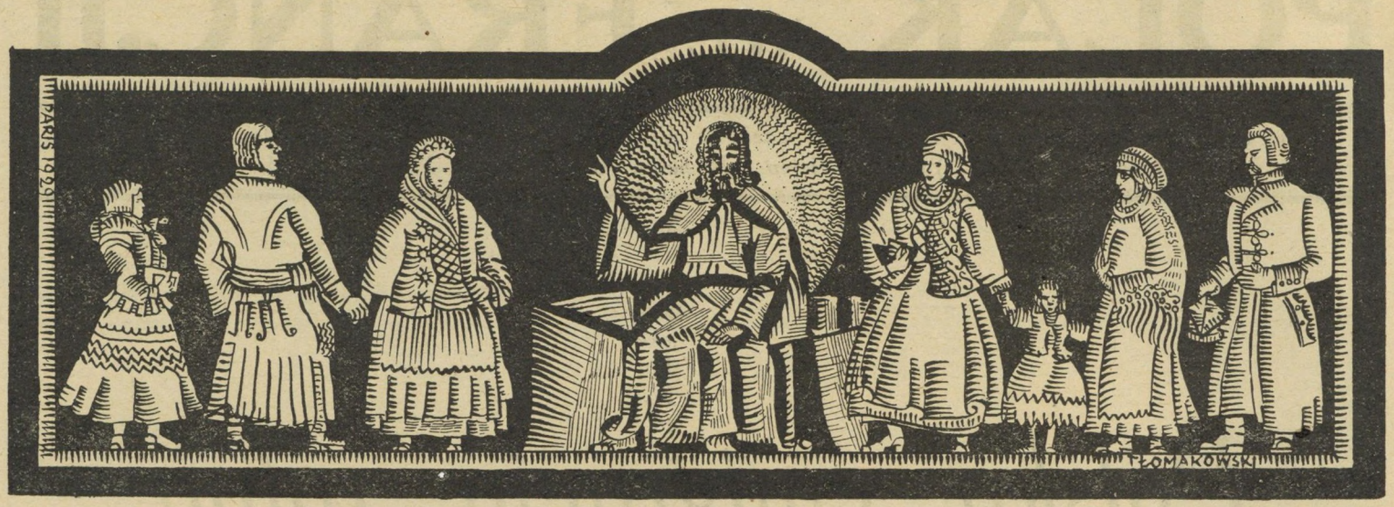
Adres Redakcji i Administracji · 263-bis, rue St. Honore, PARIS (1e) | Konto Czekowe Nr. 97.067. Telefon : Richelieu 90-40 | Prenumerata we Francji: Miesięcznie 3 fr. Kwartalnie 9 fr.

Polska emigracja rolna we Francji

Stosunki rolne we Francji są niezdrowe. Wiadomo bowiem wszystkim, że Francja mimo silnie rozwiniętego przemysłu, opatrznościowo przeznaczona jest na to, aby została krajem rolniczym. Tutejsza ziemia tak co do jakości, jako też, co do ilości, najlepiej się nadaje do uprawy rolnej. Mimo to przyszło we Francji do tego, że tej ziemi jednej z najlepszych nie ma w wielu razach kto uprawiać. Jest to dla nas Polaków rolników z urodzenia niezrozumiałe, gdyż każdy z nas gdziekolwiek jest nosi ze sobą jedno marzenie: zarobić coś i za to kupić kawał gruntu. Faktem jest we Francji, że mniejsi rolnicy rzucają ziemię i idą do miast, do fabryk — gdyż jak mówią, więcej się zarobi i mniej jest pracy. Wobec tego podział ludności tutejszej tak się przedstawia: 20 miljonów żyje na roli, a drugie 20 żyje w mieście. Objaw ten, jest dla Francji niezdrowy i niepożądany, lecz cóż na to zrobić, na razie nie widać takiego coby ludzi odstraszało od miast, a przyciągało do wsi. Owszem, kto wie czy nie będzie jeszcze większego parcia do miast od chwili gdy nastaną t. zw. ubezpieczenia społeczne obowiązkowe. Luki jakie powstają z tego powodu w rolnictwie francuskiem są dość znaczne, a mogą się stać z czasem katastrofalne. Aby zaradzić temu złu rząd francuski ucieka się do sprowadzania rolników zagranicznych, a w tej liczbie i polskich. I otóż obserwujemy ten fakt ciekawy, że nasi rolnicy sprowadzeni tu do pracy na roli — po krótkim czasie idą w ślady Francuzów i jedną znają tęsknotę, a mianowicie, żeby się dostać do fabryki. Zapytajmy się cóż — co ich tak tu ciągnie. Odpowiedzą nam wszyscy, że w fabryce, w mieście są: lepsze zarobki, utrzymanie najczęściej nie jest droższe, jest więcej współrodaków, jest opieka, konsulat, kościół z księdzem polskim. Wypowiedzą to nam jednym tchem. I przyznamy, że mają rację. Naprawde faktem jest niezbitym, że ci którzy są rozrzuceni po całej Francji pracując w rolnictwie częstokroć są bardzo nieszczęśliwi. Los tych rodaków pozostających na emigracji rolnej, a liczącej przeszło 60 tysięcy ludzi, świetnie opisuje w swej tezie doktorskiej jeden z najdzielniejszych pracowników na wychodźtwie X. Al. Poszwa, dyrektor Opieki polskiej w Amiens. Książka przez niego napisana wywołała wielkie wrażenie na Instytucie nauk Społecznych w paryskim Uniwersytecie Katolickim. Zyskała mu ona tytuł doktora z odznaczeniem. Emigracja polska jest mu wdzięczna za tę pracę, która jest owocem jego kilkuletniej i pełnej zasługi działalności około wychodźtwa. Mamy nadzieję, że władze polskie wykorzystają to studjum znakomite ku odpowiednim celom. Wszak książka ta, która na razie wydana jest tylko w kilkudziesięciu egzemplarzach z braku środków — jest najlepszem studjum obok pracy X. Kaczmarka o tutejszej emigracji.

Po przeczytaniu tej pracy stajemy zdziwieni i zasmuceni — na widok ostatniego rozdziału tej książki. Oto autor maluje nam tu stan życia religijnego emigracji rolnej. Jest on opłakany, wprost katastrofalny się stanie — jeśli się rychło złemu nie zaradzi. Piszemy katastrofalny, ponieważ życie religijne, bez ich jakiejkolwiek winy, niemające pokarmu, ulega rozkładowi i powoduje gorycz, żal i wreszcie rozpacz w duszy emigranta. Gdy zachwiany jest fundament, wtedy chwieje się również cała budowla życia tęsknego człowieka. Taki stan rzeczy jest niemożlwy. Dlatego jeśli Francja prosi od nas robotników rolnych—a Polska ma ich nadmiar, dalej, jeśli więc w interesie Francji i Polski leży dobry rozwój i trwałość emigracji rolnej — przeto należy zorganizować lepsze warunki materjalne dla niej i opiekę duszpasterską. Do tego dochodzimy cośmy na początku zaznaczyli, że jedynie emigracja rolna może liczyć na przyszłość we Francji, gdyż przemysł jest już zapełniony, ale tylko pod warunkiem uzdrowienia stosunków obecnych.

Sewka.



EWANGELJA NA NIEDZIELĘ PO WNIEBOWSTĄPIENIU — Łuk. XI. 5—13.

W on czas:: Rzekł Jezus uczniom swoim: Kto z was będzie miał przyjaciela, i pójdzie do niego o północy, i rzecze mu: Przyjacielu, pożycz mi trojga chleba; albowiem przyjaciel mój przyszedł do mnie zdrogi, a nie mam co przedeń położyć. A on zewnątrz odpowiadając rzekłby: Nie uprzykrzaj mi się, już drzwi zamknięto, a dziatki moje są w łożnicy zemną, nie mogęć wstać i dać ci. A jeśli on będzie trwał kołacąc, powiadam wam, chociaż mu nie da wstawszy, przeto że jest przyjacielem jego, wszakoż dla przykrego nalegania jego, wstanie, i da mu ile mu go potrzeba. I ja wam powiadam: Proście a będzie wam dano; szukajcie a najdziecie; kołaćcie a będzie wam otworzono. Albowiem każdy który prosi, bierze; a który szuka, najduje; a kołacącemu będzie otworzono. A któryż z was ojca prosi o chleb, iżali mu da kamień? Albo o rybę, iżali miasto ryby poda mu węża? Albo jeśliby prosił o jaje, iżali mu poda niedźwiadka? Jeśliż tedy wy będąc złymi, umiecie dawać dobre datki dzieciom waszym, jakoż daleko więcej Ojciec wasz z Nieba da ducha dobrego tym którzy go proszą?

LIST KS. REKTORA

Kochani Rodacy!

Jeden z naszych największych skarbów jest język, mowa nasza. Za pomocą języka człowiek może się porozumiewać z drugimi ludźmi, z czego płynie dla ludzi obfite źródło szczęścia i licznych radości ducha. Mowa także umożliwia ludziom wypowiedzieć swe myśli i wyjawić pragnienia i szczęścia serca. Jak przeto szczęśliwym nazwać trzeba człowieka, który mowę posiada. Ile w rozmowie z drugim znajduje prawdziwego szczęścia. Na współczucie natomiast zasługuje kto utracił język. Ileż to szczęścia i radości płynącej z rozmowy z bliźnim na zawsze dla niego staje się niedostępnym.

A ponad mowę ludzką istnieje mowa jeszcze piękniejsza, jest nią modlitwa. W niej przecież także rozmawiamy, wprawdzie już nie z ludźmi lecz z samym Bogiem. W modlitwie także wypowiadamy Stwórcy swemu wszystko, co wypełnia serce i duszę naszą. O tej modlitwie jako rozmowie z Bogiem chcę do Was, Kochani Rodacy, przemówić w chwili, kiedy kościół w szczególny sposób nas do modlitwy zachęca ustanowiwszy osobną niedzielę modlitwy jaką jest w liturgji kościoła piąta niedziela po Wielkiej Nocy.

Na pytanie, czem jest modlitwa, odpowiedź nam daje wyraźną porównanie jakie na wstępie przytoczyłem o mowie ludzkiej. Modlitwa jest wzniesieniem serca i myśli do Boga, jest rozmową z Bogiem. „Niechaj się spodoba mowa moja Panu, chcę się uradować w Panu" mówi psalmista pański (ps. 103, 24). Na tem też, że w modlitwie rozmawiać możemy z Bogiem, polega cała jej piękność i godność. W modlitwie rozmawiamy z nieskończoną Mądrością w niej możemy obcować z największą Świętością. Jeśli przeto za wielki poczytujesz sobie zaszczyt, gdy możesz zbliżyć się do dostojnika ziemskiego i z nim zamienić słów kilka, jakim zaszczytem być musi i naprawdę jest — rozmawiać z Bogiem. Stąd też niema nic piękniejszego i szlachetniejszego nad modlitwę serdeczną i pokorną. A ta modlitwa nie jest czemś sztucznem i narzuconem lecz wypływa z naszej istoty i natury. Wystarczy że zastnowisz się nad tem, kim jest Bóg, co jest stworzenie, a zrozumiesz że modlić się trzeba. Zastanawiając się nad sobą, przekonujesz się, że nie od siebie pochodzisz. Źródła swego istnienia nie znajdujesz w sobie, lecz muszisz go szukać w istocie poza sobą, w istocie nieskończenie świętej i mądrej, którą nazywamy Bogiem i Stwórcą. Jeśli od Boga pochodzisz musisz z Nim jako Stwórcą swym żyć w stosunku i oddawać Jemu cześć. A ten stosunek, który łączy stworzenie z Swórcą, nazywamy religją. I napróżno przejechałbyś świat cały, może nie znalazłbyś urządzeń i wynalazków nowoczesnych u tego lub innego ludu, lecz nie napotkałbyś narodu, który nie posiada religji i nie oddaje czci Bogu. Tak silnie złączona jest cześć Bogu oddawna z naturą naszą ludzką, że niema i nie było nigdy narodu bez religji. A tę cześć oddawaną Bogu najlepiej wyrażasz w modlitwie; przeto jak niema narodu bez religji, tak niema religji bez modlitwy, albowiem modlitwa jest duszą i treścią religji.

Skoro zaś potrzeba modlitwy wypływa z naszej istoty, przeto jest ona czemś prostem. I dlatego nie potrzeba do niej mowy i uczoności. Przeciwnie, niejednokrotnie człowiek niewykształcony, lepiej umie się modlić od człowieka uczonego, bo modlitwa prostaczka płynie z prostego i pokornego serca i tem łatwiej dociera do Boga. Nie trudno pod tym względem o wzruszające i budujące przykłady. Tak czytamy w życiu bł. Vianey, proboszcza w Ars we Francji, że ten święty często widywał w ubożuchnym swym wiejskim kościołku prostego wieśniaka, który klęczał nieraz całemi godzinami wpatrzony w tabernakulum. Święty zbudowany tym pięknym przykładem żarliwej modlitwy, zapytał wieśniaka jak to możliwe, że umie trwać na tak nieustannej modlitwie. Na to pytanie usłyszał proboszcz z Ars odpowiedzi proste lecz głębokie słowa „Wpatruje się w tabernakulum, gdzie jest obecny Pan Jezus, a to mi wystarczy, by nie ustawać w rozmowie z Bogiem".

Skoro modlitwa jest obowiązkiem prawem natury nakazanym i czemś naturalnem, to nic dziwnego że każdy człowiek chętnie ten obowiązek spełnia, dopóki nie zatraci godności swojej i nie podepcze i rzuci w błoto swego człowieczeństwa. Może się zdarzyć, że szczególnie w wieku dojrzałym — w okresie burz i namiętności — mężczyzna a nawet i dziewczyna zapomni o niejednej modlitwie, jaką zabrała z domu rodzicielskiego, zupełnie pacierza chociażby on był najkrótszy a może ograniczył się tylko do znaku krzyża św. — jednak nie porzuci. I tak długo też, dopóki człowiek nie zapomni modlitwy, nie jest stracony i rychlej czy później powróci do swej pierwotnej uczciwości.

A czem się tłumaczy ten wielki wpływ modlitwy na życie człowieka. Na duszę i serce nasze wywiera wpływ uszlachetniający zajęcie jakiemu się poświęcamy. Im szlachetniejsze są Twoje zajęcia, tem bardziej one Ciebie szlachetniają. Odwrotnie zaś, gdy to czem się zajmujesz, niegodziwem o może nawet i podłem jest, wówczas sam powoli takim się staniesz. Jeśli przeto obcujesz z Bogiem, czyż dziwnem jest, że stajesz się coraz lepszym i szlachetniejszym. Czyż wogóle inaczej być może. Przecież już stare przysłowie mówi: „Z kim przestajesz, takim się stajesz".

A dalej — jeśli człowiek tak wielkim jest, jak wielkimi są jego myśli — czyż w takim razie nie powinien już nietylko utrzymać się na linji życia jako tako uczciwego, ale wznieść się na coraz większe doskonałości, skoro duch jego zatapia się codziennie w Bogu i z nim w głębokiej czci i miłości obcuje. Stąd też modlitwa jest fundamentem uczciwego życia i jedyną szkołą świętości. To tłómaczy nam ten fakt, że niejednokrotnie ludzie prości ale ludzie modlitwy odznaczają się wielką umiejętnością w rzeczach Bożych. Przeto psalmista mówi: „Zbliżcie się do Niego t. j. do Boga, a będziecie oświeceni" (ps. 3316). A zatem Kochany Rodaku, nie zaniedbuj modlitwy, conajmniej Twego wieczornego i rannego pacierza, który jako najcenniejszą spuściznę po Twych rodzicach i ojcach przyniosłeś ze sobą na wychodźtwo. Co więcej — pokochaj Twój pacierz, ponieważ on dla Ciebie w ciężkiej doli jest nieraz jedyną pociechą i jedyną ostoją. Jak często źre Ciebie uczucie zupełnego opuszczenia szczególnie gdy nie pracujesz w wielkiem skupieniu, lecz na daleką okolicę sam żyjesz nie słysząc przez długie miesiące ni mowy ni pieśni polskiej. Co może w takim wypadku Ciebie podnieść na duchu i Tobie ulżyć na sercu. Jedynie gorące i serdeczne westchnienie do Boga Twego. Św. Jakób w liście swoim mówi: „Smuci się kto z was? Niech się modli". (Św. Jakób 5,13). A ile to razy się zdarzy, że napracowawszy się wśród nieraz trudnych warunków, wracasz do domu w nadziei, że tam wypoczniesz w spokoju i zgodnej atmosferze rodzinnej. Niestety usłyszysz przekleństwa, złorzeczenia. I jakbyś wówczas umiał się opanować bez modlitwy. A jeśli wspomnę na Ciebie, drogi młodzieńcze a szczególnie Panno - Polko, którzy narażeni jesteście na niezliczone niebezpieczeństwa wśród morza zepsucia po którem płyniecie, to po ludzku sądząc nie możecie zachować uczciwości życia waszego i nieskalaności serca bez głębokiej religijności i ducha modlitwy. Przecież jak często jesteście skazani na samych siebie, a rzadko tylko macie dobrego przyjaciela i doradcę, który Wam dopomoże w Waszych biedach i bezradności.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że modlitwa, jej praktykowanie i ukochanie ma bardzo wielkie — bez przesady można powiedzieć — nawet największe znaczenie w życiu poszczególnego emigranta rzuconego na fale morza rozhukanego nieraz bez oparcia i pomocy. Lecz bez porównania większej jeszcze wartości nabiera modlitwa w *dziejach rodziny naszego wychodźtwa.* Mówiąc o modlitwie w rodzinie emigracji nie mam na myśli pacierza, który odmawiają poszczególni członkowie rodziny ojciec, matka, dzieci, lecz przed oczyma mojemi wznosi się ten piękny i rzewny obraz wspólnej modlitwy w rodzinie, gdzie dzieci razem odmawiają conajmniej wieczorny pacierz przed wizerunkiem Zbawiciela lub obrazem Bożej Rodzicielki, Jasnogórskiej Pani, a przytem przewodniczy ojciec lub matka jako czcigodna kapłanka ogniska domowego. Lecz ten wspólny pacierz w rodzinie, to nie tylko ślicznie rozrzewniający serce człowieka obraz, o nie, on jest czemś więcej od najpiękniejszego nawet obrazu. On daje rodzinie, a przez nią społeczeństwu bardzo wielkie korzyści. (c. d. n.).

Do Szanownych Czytelników i Czytelniczek « POLAKA we FRANCJI »

WYSŁALIŚMY MANDATY NA OPŁACENIE PRENUMERATY WSZYSTKIM NASZYM CZYTELNICZKOM I CZYTELNIKOM, KTÓRYCH NAZWYSKA ZACZYNAJĄ SIĘ OD LITER: A. B. C. D. E. F. G. H. J. K. L. M. N. O. P. R.

UPRZEJMIE PROSIMY O NIEZWŁOCZNE UREGULOWANIE NALEŻNOŚCI. (Mandat z pieniędzmi należy doręczyć urzędnikowi na poczcie).

Na mandacie jest podana suma, którą należy nadesłać i okres za który się opłaca gazetę.

PROSIMY O POŚPIECH!

JEDNOCZEŚNIE ZWRACAMY UWAGĘ NA TO, BY PRZY ZMIANIE PRACY — NIEZWŁOCZNIE O TEM ZAWIADOMIĆ ADMINISTRACJĘ POLAKA, PODAJĄC NOWY ADRES, GDYŻ ZDARZA SIĘ CZĘSTO, ŻE GAZETĘ KTO INNY POBIERA NIC ZA NIĄ NIE PŁACĄC. NA ZMIANĘ ADRESU NALEŻY ZAŁĄCZYĆ 1 Fr. W ZNACZKACH POCZTOWYCH, ADRESUJĄC LIST :

„POLAK WE FRANCJI" 263-bis RUE ST-HONORE — PARIS I.

PRACĘ DAJCIE BEZROBOTNYM A NIE JAŁMUŻNĘ!!

WOŁA AMERYKA — A U NAS ODWROTNIE

Jedna z amerykańskich gazet pisze:

Zanim przemysł, handel i rolnictwo Stanów Zjednoczonych doszły do obecnego olbrzymiego rozwoju, gdy nie było jeszcze dzisiejszych olbrzymich korporacji — nie było kwestji bezrobocia. Obecnie jednakże miljony ludzi pracujących albo znajdują zajęcie w olbrzymich przedsiębiorstwach, albo — nie mogą dostać zupełnie żadnego zajęcia.

Senator Brookhart widzi jedyne lekarstwo na obecny stan rzeczy w udzielaniu bezrobotnym zapomóg z funduszów państwowych i idąc w tym kierunku, postawił w Kongresie wniosek o uchwalenie sumy 50.000.000 dolarów na fundusz zapomogowy. Tymczasem bezrobotni chcą zupełnie czego innego, ponieważ oni nie chcą żadnej jałmużny, pod żadną postacią, natomiast żądają jedynie możności zarobkowania — pracy!

Niczego innego nie żądały tłumy, które niedawno dnia 6 marca demonstrowały po rozmaitych miastach w całym kraju. Tylko „Dajcie nam pracę"! wołały napisy, jakie niesiono wszędzie w pochodach, i dlatego właśnie demonstracje te spotkały się prawie wszędzie z ogólną sympatją i wszędzie społeczeństwo miało za złe władzom i policji, które atakowały demonstrujących.

Anglja, Niemcy, Polska i wiele innych państw europejskich zaprowadziły u siebie rządowe zapomogi dla bezrobotnych i w rezultacie — tylko pogorszyły sytuacje w kraju. Zapomogi bowiem obniżają zasadniczo stan moralny mas robotniczych i odbierają chęć do pracy nawet tym którzy rzeczywiście pracować chcieli zaś ze strony każdego rządu jest to otwarte przyznanie się do bezradności i niemożliwości rozwiązania takiego zagadnienia społecznego, jakiem jest ogólne bezrobocie.

Zamiast więc zastanawiać się nad kwestją, czy wskazanem jest uchwalić fundusz na zapomogi dla bezrobotnych, zamiast debatować nad wysokością takiego funduszu, Kongres lepiej zrobiłby, jeżeliby zastanowił się — i to szybko nad kwestją w jaki sposób należałoby uruchomić roboty publiczne w całym kraju, któreby mogły dać prace dla jaknajszerszych mas ludności, pozostających obecnie bez pracy.

Najprostszy środek przeciw zaziębieniu

W okresie jesiennym i wiosennym przeziębienie się jest plagą nagminną. Wszyscy nieomal mu podlegają. Wszyscy noszą różne pastylki, cukierki i tp. zazwyczaj dość drogie i przez to używane oszczędnie.

Pewna część tych pastylek zawiera istotnie olejki dezynfekujące drogi oddechowe przez t. zw. inhalację wewnętrzną, ale najmocniej działają one nie przez te substancje — tylko przez cukier w nich zawarty. Cukier daje bowiem organizmowi olbrzymią stosunkowo ilość ciepła. Pod tym względem nie może się z cukrem porównać żaden inny środek odżywczy. I to właśnie uodpornia organizm przeciwko zaziębieniu.

To też o wiele lepiej jest skonsumować kilka kawałków białego cukru, niż zaprawioną woniami jedną pastylkę.

Niestety nie wszyscy o tem wiedzą, a odbija się to nietylko na kieszeni, ale i na zdrowiu. Na kosztowne pastylki nie każdego stać, ale każdy może sobie przed wyjściem z domu, w czas zimny i słotny zjeść parę kostek białego cukru. Zaleca się to również, gdy w mieszkaniu jest zimno.

Zycie społeczne w Coueron rozwija się

Kolonja polska w Coueron przeżywała niezwykle uroczyste chwile w niedzielę, dn. 18 maja. W dniu tym odbyło się poświęcenie sztandaru Towarzystwa Katolickiego JEDNOŚĆ, które dzięki niestrudzonym wysiłkom swego dzielnego prezesa p. Stolarczyka rozwija się coraz pomyślniej. O g. 10-ej zebrały się wszystkie miejscowe towarzystwa w ochronce polskiej, gdzie odebrano sztandar. Jest on dziełem tamtejszych sióstr polskich pracujących z prawdziwem poświęceniem nad dziatwą polską. Po jednej stronie sztandaru widnieje obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, po drugiej lśni się duży orzeł biały, dwa piękne symbole uczuć przenikających duszę polską. Na to wskazywał właśnie ks. Łuczak, który wygłosił okolicznościowe kazanie nawołując do pielęgnowania wiary i języka polskiego na wychodźtwie i do zrzeszania się w towarzystwach katolickich. Po uroczystem nabożeństwie, podczas którego piękne śpiewy wykonał miejscowy chór pod batutą S. Przełożonej, wyruszył pochód do pomnika nieznanego żołnierza. Tutaj przemawiał nasamprzód Ks. Sekretarz Generalny Łuczak, a następnie dyrektor fabryk zatrudniający polaków. Orkiestra polska odegrała Marsyljankę i mazurek Dąbrowskiego.

Po południu na sali Klubu Polskiego dzieci pod kierownictwem sióstr odegrały doskonale kilka utworów narodowych. Przyznać trzeba, że całość wypadła znakomicie, a występy najmniejszych dzieci wzbudzały szczery zachwyt wśród widzów.

Życie polskie i katolickie poczyna się ruszać w kolonji polsk. w Coueron. Nie najmniejszą zasługę mają w tym dodatnim objawie nasze siostry, które w kilku miesiącach podbiły sobie serca tamtejszych rodaków, ucząc dzieci języka polskiego, pielęgnując chorych, tworząc chór. Należy podkreślić, że i młodzież dorastająca chętnie się garnie do sióstr. Jest w tem rękojmia, że młodzież nasza w przyszłości nie zginie. Szkoda tylko, że kolonja dotąd nie ma stałego duszpasterza z powodu braku kapłanów, jakkolwiek Misja Polska w Paryżu czyni wszystko, by przynajmniej od czasu do czasu zapewnić opiekę duszpasterską tamtejszej kolonji, za co jesteśmy jej szczerze wdzięczni.

Uczestnik.

Ks. JOZEF ŁUCZAK

W KRAINIE SŁONCA

(WRAŻENIA Z KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO W KARTAGINIE)

Nareszcie w czwartek, dnia 1 maja wyruszyliśmy w drogę. Straszono nas, że manifestacje socjalistyczne zapowiedziane na dzień ten odbiją się i na naszej podróży. Na szczęście okazały się to strachy na lachy, bez najmniejszej podstawy. Widocznie robotnik francuski mimo swej przynależności do CGT dość ma oleju w głowie, aby nie pozwolić się nabrać na czerwone kawały. Na dworcu p. Londyńska łaskawie dokonała zdjęcia fotograficznenego naszej polskiej grupy, którą widzimy na obrazku. Specjalny pociąg, jaki stawiono do dyspozycji pielgrzymki, zaroił się od pielgrzymów, wśród których przeważali księża. Nie brakowało jednak i wiele osób świeckich. Humor radość, a pewien lęk przed morskiemi dolegliwościami, o których się mimowoli myśli wybierając się za morze, zgrały się jakoś razem w jedną harmonję nie mącąc ogólnego dobrego nastroju, jaki zapanował w wagonie. Szybko minęło po południe wśród wesołych opowiadań, naciągań się wzajemnych i dowcipów. Ale i noc zapadająca szybko nie zepsuła dobrego nastroju, jakkolwiek każdy się wiercił i kręcił, by jaknajlepsze dla siebie uzyskać miejsce do spania. Raz poraz tylko ciszę nocną przerywały pobożne wzdychania i złote koronki O. Ościłowicza który jako senjor grupy napędzał „młodych" do pacierza i modlitwy.



Sekcja polska na Kongres Eucharystyczny tuż przed wyjazdem na dworcu

Kiedy wczesnym rankiem zabłysły promienie słoneczne, odrazu znowu powstał gwar i wesołość. Piękne krajobrazy przesuwające się przed naszemi oczyma przypomniały nam, że jesteśmy już w południowej Francji. O godzinie 6-ej mniejwięcej znaleźliśmy się na dworcu w Marsylji, gdzie należało załatwić jeszcze ostateczne formalności związane z przejazdem do Afryki. Udało się je załatwić szybko i pomyślnie. To też skorzystając z wolnego czasu, jaki nam pozostawał do odejścia okrętu, który miał wyruszyć dopiero w południe, wybraliśmy się na zwiedzanie miasta.

Krótki czas, jaki pozostawał, nie pozwolił nam oglądać wszystkich szczegółów i pamiątek miasta liczącego przeszło 600 tys. mieszkańców i mającego dawne swoje historyczne tradycje. Pod sprawnem kierownictwem Ks. Dziekana Makieli, któremu Marsylja nie była obcą, podążyliśmy nasamprzód do katedry. Marsylja jest bowiem siedzibą biskupa. Nowa katedra pod wezwaniem N. Marji P. zbudowana jest w stylu byzantyńskim. Budowana w połowie minionego wieku należy do najpotężniejszych gmachów kościelnych, jakie wybudowano we Francji w czasach nowoczesnych, a kosztowała jej budowa 15 miljonów franków. Nie dziw, bo budowano gmach z zielonych kamieni florenckich i białych kalizańskich. Mimo potężnych kosztów budowy, budynek jednak, jak to widać na pierwszy rzut oka nie zupełnie został wykończony wewnątrz. Brak jeszcze wiele ornamentacyj i szczegółów.

Wychodząc z katedry podpada nam, że na murach otaczających katedrę jak i na pomniku znajdującym się tuż przed nią białą kredą zapaleniec jakiś nie omieszkał wymalować napis: Vive le communisme. Nie wiadomo co więcej podziwiać było, zaciętość czy też prostą głupotę komunisty. Może więcej to ostatnie, w myśli niemieckiego przysłowia, że ręce człowieka nierozsądnego brudzą stoły i mury. Fakt jednak jest, że Marsylja należy do najbardziej skomunizowanych miast francuskich, na co wpływa zapewne posiadanie portu, który niejednokrotnie jednoczy niewyraźne indywidua i osobistości z pod ciemnej gwiazdy. Kolonja polska w Marysylji jest nieliczna, na co zapewne niema powodu się skarżyć, bo przynajmniej uchowa się nie jeden z naszych ziomków od zgubnych wpływów komunizmu.

(d. c. n.)

UWAGA RODACY Z LYONU I OKOLICY.

W Lyonie odprawiają sié nabożeństwa polskie w każdą pierwszą niedzielę miesiąca i to w kościele polskim przy ul. Rue du Bat d'Argent 8, o godz. 9-tej suma z kazaniem a po południu nieszpory o godz. 4-tej.

Ponadto w uroczystość Zielonych Świątek, dnia 8 czerwca odprawi się nabożeństwo polskie rano o godz. 9-tej, a po południu nieszpory o godz. 3-ciej.

Adres Księdza polskiego jest: 51, Montee du Chemin Neuf.

Wywiad prawny

Z ADWOKATEM P. MICKUN.

Bywają rozmaite źródła czerpania wiadomości o emigracji polskiej we Francji zależnie oczywiście od przedmiotu, który chce się badać. Chcąc wiedzieć cośkolwiek o emigracji i jej stosunku do sądownictwa miejscowego najprostszą rzeczą jest zasięgnąć o tem zdania adwokatów Polaków. Naturalnie w myśl tej zasady mam zamiar zwrócić się do szeregu polskich powag adwokackich z prośbą o ich punkt widzenia na sprawy z tej dziedziny.

Pierwszą osobę która łaskawie zechciała mi udzielić pewnych wyjaśnień znalazłem w Pani Ewie Mickun adwokatce trybunałów francuskich.

Mimo pewnej ujemnej opinji, która krąży nad wychodźtwem, jeeśli wniknie głębiej w dolę polskiego emigranta trzeba przyznać, że nasze pół miljonowe wychodźtwo jest na ogół skrzetne, zapobiegliwe i dające sobie radę jakkolwiek warunki miejscowe są bardzo trudne. Kilka wypadków kryminalnych spowodowanych przez pewne szumowiny społeczne wyrobiły wychodźtwu złą opinję wobec władz i sądów, do tego stopnia, że uprzedzenie karne jest głęboko zakorzenione u każdego sędziego lub prezesa trybunału, że ci sądząc polskich delikwentów karzą ich z pewną myślą zapobiegawczą, to znaczy bronią się przed ewentualnemi złoczyńcami. Jeśli chodzi o obecny stan kryminologji polskiej to można zauważyć pewne uspokojenie — groza kilku wyroków śmierci, kilkudziesięciu wyroków kary od pięciu do dwudziestu lat więzienia, lub ciężkich robót, doprowadziła do opamiętania się bujniejsze temperamenty; cowięcej nawet element awanturniczy się uspokoił tak, że od pewnego czasu przewijają się tylko drobne sprawy, zatargi lub mniejsze przewinienia.

Jakkolwiek polepszenie jest widoczne ot mimo tego srogość sądów francuskich jest stale jednakowa; bezwzględność ta odbija się w wymiarze kary, która bywa stosowaną jako maximum (jeśli się weźmie pod uwagę, że w systemie kar jest uznane minimum i maximum np. art. 401 Kodeksu Karnego przewiduje za kradzież karę od 1 do 5 lat więzienia; wobec tego w tym razie 1 rok stanowi minimum a 5 lat stanowi maximum). W razie bijatyki Polak zawsze będzie skazany jakkolwiek dowiedzionem będzie że nigdy nie był skazany i że miał jak najspokojniejszą przeszłość, co w takich warunkach dla Francuza lub nawet Rosjanina oznaczałoby karę z zawieszeniem.

Ten stosunek sądu francuskiego da się jeszcze inaczej wytłómaczyć, a mianowicie tem, że Francuzi uważają emigrację jako konieczne zło wobec czego chcą mieć u siebie tylko jednostki nieskazitelne. Dlatego też karzą bezwzględnie za najdrobniejsze przewinienie by módz w następstwie wydalić dane indywiduum z Francji. Zdarza się bardzo często, że nawet mając wyrok z zawieszeniem otrzymuje się wysyłkę czego dowodem jest pewna kobieta, która znalazłszy worek z pieniądzmi nieoddawszy właścicielowi została przyłapana na tem uczynku. Oczywiście sprawa poszła do sądu i kobieta otrzymała wyrok z zawieszeniem, a w jakiś czas potem wysyłkę z Francji!

Niestety musimy dobrze o tem pamiętać, że Francuzi tolerują emigrację jako konieczne zło!

Rodacy z Argenteuil, Sannois, Colombes i Bezons.

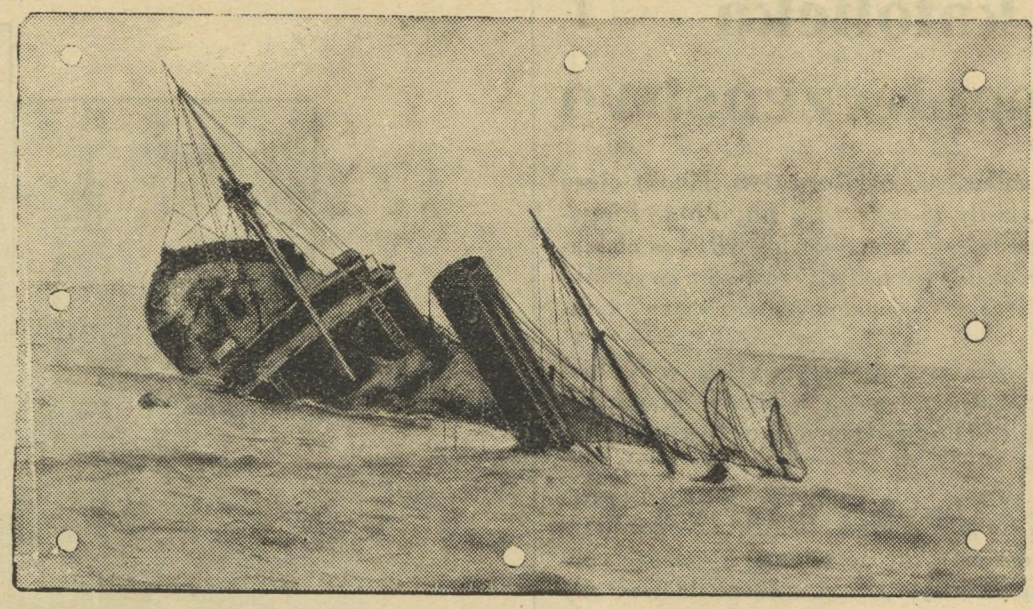
Kto z rodaków posiada dobry głos do śpiewu, niech bierze udział w nauce śpiewu kościelnego, która odbywa się w każdą niedzielę punktualnie o godz. 6. wieczorem w Argenteuil na ulicy des Ouches 17, (obok bazyliki) pod umiejętnem i fachowem kierownictwem organistki kościoła polskiego w Paryżu. Cześć Pieśni Polskiej.

Katolickie Stowarzyszenie Robotników Polskich im. A. Mickiewicza w Argenteuil.

Za Zarząd: prezes **Jan Data.**
sekretarz: **Piotr Back.**

Prenumeratę zapłacili:

Baron Antoni 1.9.30, Pyzdrowski Wojciech 1.3.31, Gługosz Kat 1.8.30, Skorupka 1.4.30, A. Stroka 1.7.30, Nowakowski St. 1.7.30, Nojaki Marja 1.7.30, Ruchowska Leokadja 1.8.30 Rapczyńska Wikt 1.7.30, Zybura Marja 1.7.30, Nowakowski 1.7.30, Mikulicz Basia 1.9.30, Kapica Aleksander 1.9.30, Mróz Laurent 1.7.30, Klimecki Fr. 1.7.30, Obrębski Tomasz 1.7.30, Miesiowski Józef 1.9.30, Orłowska Melonja 1.7.30, Huszczanowski 1.11.30, Arciszewski Konst. 1.7.30, Dreszuta Cezary 1.5.30, Iciek Józef 1.9.30, Bonek Marja 1.1.30, Rawski Józef 1.7.30, Zawadzki Sylwester 1.1.31, Jensior Pierre 1.7.30, Bronczyk Karol 1.6.30, X. Faget 1.IX.30, Herszka Sabina 1.1.30, Jerzykowska Zofja 1.1.30, Jackowski Michał 1.2.30, Wydmuch Stanisław 1.1.30, Sankowski Wincenty 1.1.30, Wydmuch St. 1.1.30, Wojczuk Marja 1.11.30, Iskra Ewa 1.4.30, Konieczna Wiktorja 1.3.30, Bacewicz Marja 1.1.30, Jambrożówna Ludwika 1.1.30, Foszer Józef 1.6.30, Zagórna 1.11.30 Stadnik Franciszka 1.1.30, Serafin Janka 1.5.30, Grieśkowiak (Nord) 1.7.30, M. Sophie de Sievers 1.2.30, Foszer Józef 1.8.29, Kaczmarek Michel 1.1.30, Majorek Jan 1.1.30, Wolak Władysław 1.7.30, Zimny (Nord) 1.1.30, Rożówska 1.7.30, Traczuk Józef 1.5.30, Kolasa Magdalena 1.1.31, Łuczyński Antoni 1.6.30, Kulig Jan 1.7.30, Karpowicz Konstanty 1.7.30, Kuk Włodzimierz 1.1.31, Kowalski Józef 1.7.30, Kneblewski Kazimierz 1.7.30, Kuban Ignacy 1.7.30, Pomykaj Michel 1.7.30, Kowalski Jan 1.7.30, Koralewska Pelagja 1.1.31, Kamoński Henryk 1.7.30, Kaczmarek Gregorz 1.7.30, Kościk Eudokja 1.7.30, Kochanowska Helena 1.1.31, Kozak Jan 1.7.30, Kaźmierczak Stan. 1.7.30, Filipiak Anna 1.7.30, Kuras Antoni 1.9.30, Platet 1.7.30, Pająk Helena 1.7.30, Pagoda K. 1.7.30, Zwierzak Piotr 1.7.30, Woźniak Kunegunda 1.7.30, Skonieczny Franciszek 1.7.30, Smykła Antoni 1.7.30, Elińska Marjanna 1.1.31, Holbret Antoni 1.1.31, Koszucki 1.1.31, Nakonieczny Danyło 1.8.30, Machowska Marja 1.1.31, Mr. l'abbe Boulard 1.1.31, Jędrusiak Agnes 1.7.30, Pięta Marja 1.7.30, Trylczak Edward 1.7.30, Zyderczak Andrzeej 1.7.30, Pułka Joanna 1.7.30, Pogorzalski Stanisław 1.7.30, Pleśniak Marja 1.7.30, Paruszyński Stanisław 1.9.30, Rumak Marin 1.7.30, Garnowski Piotr 1.7.30, Popiński Feliks 1.1.30, Latos Jan 1.9.30, Połocka Ewa 1.7.30, Poprawa Piotr 1.7.30.



Na morzu północnem statek angielski „Raven" zderzył się ze statkiem greckim „Kleopatra" i poszedł na dno razem z ładunkiem ,który stanowiło 100 ton jaj. Ilustracja pokazuje statek w chwili zatonięcia.

TRUCIZNA w RĘKU DZIECKA

Wiadomą jest ogólnie rzeczą, jaką rolę dla wyobraźni dziecka odgrywają schwytane dorywczo świstki sensacyjnych gazet, awanturniczych powieści, fantastycznych opisów przygód i podróży. Jakaś wojna czy rewolucja, wyprawa do bieguna, katastrofa łodzi podwodnej, czy też sensacyjne zbrodnie, występki i upadki, procesy sądowe i t .p. skupiają maksymum zainteresowania młodego umysłu porywanego chęcia dowiedzenia się rzeczy nieznanych a efektownych, jaskrawych dla jego wyobraźni. Ten instynktowny pęd myśli i uczuć dziecka wymaga opieki ze strony rodziców w nie mniejszym stopniu jak opieki nad pierwszemi krokami dziecka, gdy uczy się ono chodzić. Bardzo trafnie zwraca na ten szczegół uwagę w dwutygodniku „Wiek szkolny" p. Wł. Kopczewski podkreślając zwłaszcza niebezpieczeństwo dopuszczania do rąk dzieci — gazet karmiących je niezdrową sensacją.

„Właściwie najwygodniej, zaznacza, byłoby wykląć gazetę z życia dziecka. Ale byłoby to zarazem stłumieniem w niem potężnego prądu nowych zainteresowań. Kto wie, czy wobec notorycznej gwałtowności i zadzierzystości młodzieży z ludu, spokojne opanowanie młodzieży inteligentnej nie jest wynikiem zużytkowania u tej ostatniej instynktu walki w przeobrażonej formie do innych celów.

I dlatego sądzę, że nie po najłatwiejsze trzeba iść. Gdy dziecko zapragnie gazety, jako zwierciadła życia, nie można mu jej odmówić. W wykształceniu przyszłego obywatela nie może jej braknąć, ale między dzieckiem a gazetą muszą stać rodzice. Nie każda gazeta może docierać do rąk dziecka (zawsze mam na myśli dziecko starsze), ale prócz tego musi dziecko uczyć się w niej czytać tylko to, co warto. Tu pole do interwencji rodziców. Nie w tej formie: „to przeczytaj", ale w umiejętnem udostępnieniu tematów trudnych, w zainteresowaniu odpowiedniemi sprawami. Trzeba z dzieckiem mówić i czytać, trzeba budzić zaciekawienie dla zdrowej sensacji. Gdy to się uda, niezdrowa sensacja trudny będzie miała dostęp.

W czasach, kiedy niezdrowa sensacja panoszy się wszędzie (panoszy się, bo jest właśnie poszukiwanym „towarem" na rynku), sprawa ochrony przed nią młodych dusz staje się zagadnieniem ważnem. Nie pomagało dawniej chowanie „kurjerka", czy wycinanie zeń wiadomości „nieodpowiednich" (wobec dzisiejszych jakże niewinnych!), nie pomoże i dziś ukrywanie gazet. Głód wiadomości jest zbyt silny, by nie zwalczył przeszkód. Trzeba więc zaspokoić ten głód, ucząc czytać we właściwy sposób gazety i dobierając z nich odpowiedniejsze, komentując je przytem, ale przedewszystkiem, dając dziecku własną, dla niego wydaną „gazetę". W każdym bądź razie, jakąkolwiek się drogę wybierze, koło zagadnienia „gazeta w ręku dziecka" nie można przechodzić obojętnie.

Pogrzeb bez nieboszczyka

W włoskiej mieścinie Bentivoglio zdarzył się ostatnio wypadek, który poruszył do głębi wszystkich nieomal mieszkańców. W lazarecie miejskim umarł jeden z najbogatszych obywateli miasta, Luigi Bergamatsci, i pochowany został z wielką pompą. W pochodzie żałobnym wzięła udział i liczna rodzina zmarłego, bogato zaopatrzona spadkiem, wyznaczonym w testamencie, dalej znakomitości miasta i nieomal wszyscy jego mieszkańcy pragnęli oddać zmarłemu ostanią przysługę. Kiedy ukończono wszelkie przemowy, sławiące zasługi zmarłego, i spuszczono trumnę do grobu, pękła lina i trumna otworzyła się nagle. Przykre to zajście ukazało zdumionym żałobnikom wnętrze trumny — całkiem puste. Nakazano natychmiast „pościg" za nieboszczykiem, w którym wzięli udział wszyscy. Wkrótce wykazało się, że służba szpitalna zapomniała złożyć zwłoki do trumny. Tłumaczy się to tem, że dnia poprzedniego było wesele a ludność miasteczka znaną jest z tego, że nie lubi wylewać wina za kołnierz i że jak pije, to pije dobrze... Pogrzeb powtórzono tego samego jeszcze dnia i trumnę złożono tym razem bez przeszkód do grobu.

Akcja katolicka a społeczeństwo

Od samego początku chrześcijaństwa w historji jego powtarzały się epoki, kiedy ze wzmożoną siłą o łódź Piotrową uderzały złowrogie fale, usiłujące ją zmiażdżyć w otchłani. Z ataków tych Kościół wychodził zawsze zwycięsko, wzmocniony jeszcze i coraz świetniejszym jaśniejący blaskiem.

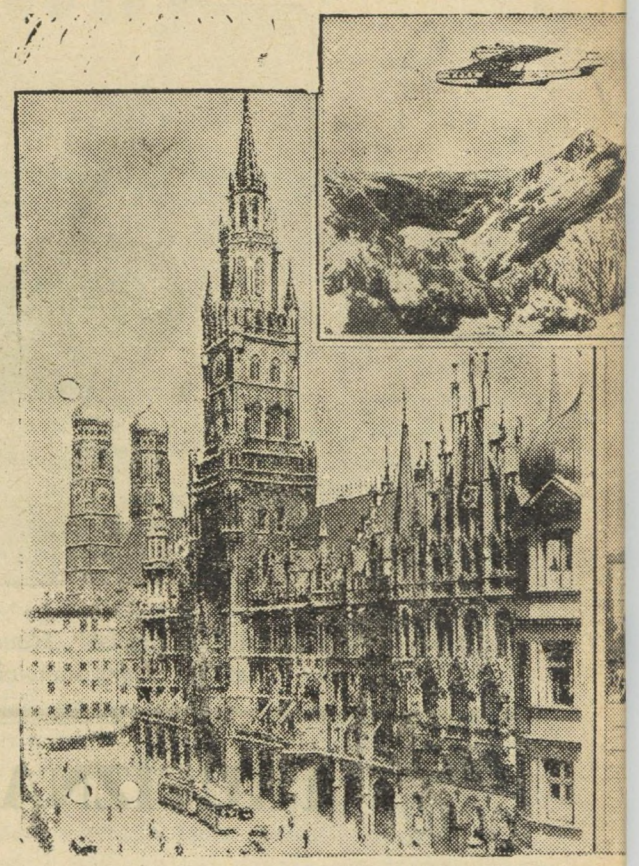
Epokę podobną przeżywamy obecnie. Biją w Kościoł tarany niewiary, sekciarstwa — godzą w jego podstawy usiłowaniem rozerwania węzłów rodzinnych, usunięciem religji ze szkół.

Wiemy, że i te zakusy będą daremne, kiedy bowiem rdzeń zdrowy, niema się go zgnilizna. Jednakże wobec natężenia złych mocy, które może się go ostatnie a zatem najsilniejsze przypuszczają szturmy, potrzeba skonsolidować siły obronne.

Wtej myśli Ojciec św. Pius XI zmobilizować pragnie do walki z wrogami Kościoła — wszystkich wyznawców Chrystusa — wzbudzić pragnie w ludziach świeckich — ducha Apostolstwa, aby wszelkie organizacje i jednostki katolickie — stanęły do pomocy duchowieństwu, celem odnowienia życia chrześcijańskiego w rodzinie i społeczeństwie.

Akcja ta nazywa się „Akcją Katolicką" — zadaniem jej jest rozwijać apostolstwo zbiorowe i przygotowywać do niego jednostki. A że siła apostolstwa wypływa jedynie z życia nadprzyrodzonego, a życie nadprzyrodzone czerpie ją z Eucharystji — przeto w Niej szukać należy źródła ożywczej siły, potrzebnej do spełnienia zadań i obowiązków katolika, żołnierza idei Chrystusowej.

Jak to treściwie a dobitnie scharakteryzował Ojciec św.



Linja lotnicza M
Ratusz w Monachjum.
U góry:
W tych dniach została oddana do użytku publicznego li
lowniczemi okolicami Alp i

F. M.

Wesele na cmentarzu

SZKIC POWIEŚCIOWY.

Dokończenie

— Zabiją nos, podpolą nase domy, wymawiali się.

— Nic się nie bójcie, na cmentarzu i w kościele ja jestem panem, a nie ziemianie — zachęcał ich ks. proboszcz.

Wpiątek rano już dzwoniono, już dziecko do kościoła niesiono, ale grobu jeszcze nie rozpoczęto kopać. O Boże, był też to pogrzeb! Gdy ś. p. ks. Gałuszka zmarł, nie było tyle ludzi, jak na tym pogrzebie bękarta przespanki. Ksiądz proboszcz i organista odśpiewali ceremonje, nie było tu białej mszy świętej, jak zwyczajnie przy pogrzebach dzieci bywa. matki nie było, była tylko babka. Z ziemian zauważono przy kościele tylko Józefa Babiogórskiego.

Gdy po ukończeniu śpiewu cztery dziewuchy wzięły małą trumienkę na ramiona, Babiogórski stanął przed księdzem proboszczem i trzęsącym, ale spokojnym głosem oświadczył:

— W imieniu syćkich ziemian w Polance, protestuję przeciw naruszeniu naszego smyntorza.

Ks. proboszcz zapłonął od gniewu, przypominając sobie jednak, że sprawuje święte czynności, opanował się i odpowiedział Babiogórskiemu zupełnie spokojnie:

— Na cmentarzu ja rozkazuję. Jesteśmy równemi dziećmi jednego Boga... „Laudate pueri Dommum" — zanucił organista, orszak pogrzebowy ruszył na cmentarz ziemiański.

W orszaku znajdował się i Hondras. Śmigał chciwie oczami po tłumie, czy niema i Marysi. Nie było jej. Ludzie odmawiali koronkę za umarłych. Ach, co za wstręt czuł do nich wszystkich! Do rąk, do nóg, do każdej mięśni i żyłki wstępowała mu jakaś dziwna siła, do serca wkradała się pokusa, aby zbić, sprać, roztrzepać tę zgraję podłych ludzi... Modlą się, pacierze klepią, zewnętrznie Boga miłości i przebaczenia wychwalają, a w sercach ich panoszy się nienawiść do... do... jego teścia, do jego... Marysi... I on wśród nich? Niechby go Marysia zobaczyła, słusznie mogłaby pomyśleć, że się z niej naśmiewa. Nerwy grały mu skocznego marsza z podniecenia, co chwilę chwytał się za gardło, jakby chcąc powstrzymać wyskakujące z piersi serce...

Orszak zbliżał się do cmentarza. Ciekawe kobiety i dzieci leciały naprzód. W bramie cmentarnej stała zwarta i groźnie spoglądająca grupa Babiogórskich. Wszyscy tam byli. I Marysia tam stała. Hondras natychmiast ją zobaczył. Grabarze stali nieruchomi z łopatami, nie pozwolono im ruszyć ziemi. Ksiądz proboszcz zbladł, gdy pomyślał, że na pogrzebie może przyjść do poważnej bójki. Nastrój był niezwykle niebezpieczny, ludzie kroczyli, jakby w elektrycznem napięciu... Gdy orszak pogrzebowy już bliskim był bramy cmentarnej, nagle, jak błyskawica stanął przed księdzem probosz-



achjum — Medjolan.
Katedra w Medjolanie.
Lot nad Alpami.
ja lotnicza Monachjum — Medjolan. Lot odbywa się nad ma-
aje pasażerom moc ciekawychwrażeń.

w liście do przewodniczącej Międzyn. Misji Kobiet Katolickich, p. Steenbergh-Engerigh: „Akcja Katolicka jest udziałem świeckich w apostolstwie hierarchicznem Kościoła katol. dla obrony zasad religijnych i moralnych, oraz dla rozwoju i pożytecznej akcji społecznej pod przewodnictwem hierarchji kościelnej, niezależnie i ponad wszystkie partje polityczne, celem odnowienia życia katolickiego w rodzinie i społeczeństwie".

W czasie I. Kraj. Kongresu Eucharystycznego w Polsce — obraduje sekcja dla Akcji Katolickiej — w piątek 27.VI. br. Obejmuje ona trzy referaty: „Stan Akcji Katol. w Polsce" scharakteryzuje X. dr. Stan. Bross, — na temat „Eucharystja podstawą ducha apostolstwa" mówić będzie dr. Stefan Glaser, prof. Uniw. Stef. Batorego z Wilna, — o „Pielęgnowaniu życia eucharystycznego w organizacjach Akcji Katolickiej" zareferuje dr. Tadeusz Stark z Katowic.

Nowy sposób leczenia raka

W ostatnim zeszycie znanego angielskiego czasopisma lekarskiego „Medical World" opublikowane zostało oficialne zawiadomienie o wynalezieniu przez doktora S. Bellingtona nowego sposobu leczenia raka. Dr. Bellington wykrył, że krew chorych na raka różni się od krwi ludzi zdrowych tem, że pozbawiona jest pewnych składników, istniejących w krwi ludzi zdrowych. Nieobecność tych składników powoduje skłonność organizmu do zachorowań na raka.

Nowa metoda lecznica raka polega na zastrzykiwaniu chorym tych właśnie składników, co natychmiast prawie leczy tę straszną chorobę. Metoda doktora Bellingtona wypróbowana została w jednym ze szpitali londyńskich i dała zupełnie zadawalające wyniki.

czem Hondras. Dyszał w powietrze chwytał. W tłumie dech zamarł.

— Nie pozwolę — jąkał Hondras cały się trzęsący — znieważyć cmentarza, gdzie będzie spoczywać moja żona!

— Nie pozwolę — krzyczał dalej — po moim trupie tu wejdziecie...

Tego się nikt nie spodziewał. Wszyscy z księdzem proboszczem na czele osłupieli, stali, jak do ziemi wryci. A Hondras krzyczał i krzyczał:

— Nie pozowolę! Nie pozwolę!...

Babiogórski gdy usłyszał namiętne słowa Hondrasa, drgnął na całem ciele. On się najmniej spodziewał takiego wystąpienia. W szczerość uczuć trudno było nie uwierzyć. Niespodziewane oświadczenie, tak potężne w miłości do Marysi spaliło — jak gwałtowny piorun — wszelkie uprzedzenie. Namiętne słowa zięcia: „Nie pozwolę... Nie pozwolę..." przyciągnęły go do Hondrasa siłą nie dającą się oprzeć. Z twarzą zarumienioną, z sercem bijącem, chwycił trzęsącemi rękami dłoń Hondrasa, mówiąc do niego:

— Zasłużyłeś teroz na Marysię, od dnia dzisiejszego zyjcie scęśliwe!

Ziemianie rzucili się na Hondrasa, cieszyli się nim, radowali mu się, ściskali go i w,tali, jak gdyby był z Ameryki powrócił. Tłum przyglądał się w grobowej ciszy. Pierwsza odezwała się Tyralina:

— No wiycie!...

— No wiycie!...

— No wiycie! — powtarazali za nią zdziwieni. Niektórzy zaczęli się głośno śmiać.

Hondras nie słyszał tego wszystkiego. Przed nim stanęła Marysia, chwycili się za ręce i błogo do siebie uśmiechali.

Babiogórscy przyglądali im się również z uśmiechem.

— Wesele na pogrzebie — odezwał się ktoś w tłumie dosyć głośno.

— Ktoby to był pedzioł!

Zafrasowany ks. Zagórski namyślał się, jak wyjść z honorem z tego niespodziewanego a wielkiego kłopotu. Z trudnego położenia wybawili go Hondras i Marysia. Na ich twarzach, jakoteż i na twarzach Babiogórskich czytał jak w książce, że skwarne promienie nagłej radości roztopiły zupełnie ponure, mroźne lodowce gniewu i nienawiści. Serca wszystkich kołysały się na łódkach błogiego zadowolenia. Wierne oczy rozdzielonych okrutnie małżonków połączyły się przecudną tęczą utęsknienia, na twarzach zapłonęło wkrótce olśniewające światłością słońce miłości. Słońce to rozproszyło wszelką ciemność pośmiewisk, zniewag i złej woli, jasnością swą pogodziło cały orszak pogrzebowy, ludzie zachwycali się w ciszy odblaskiem ich szczęścia.

Ksiądz proboszcz dał znać dziewczętom trumienkę niosącym, aby szły za nim na cmentarz. Nikt nie przeszkadzał, nikt się już nie odgrażał: wielka miłość Marysi i Hondrasa napełniła miłością serca wszystkich.

—KONIEC—



Zarobki robotników sowieckich.

Moskiewski „Komunist" zamieszcza charakterystyczny artykuł w sprawie przymusowych potrąceń z płac robotniczych. Pismo zaznacza, że każdy robotnik zmuszony jest co miesiąc płacić 12 rodzajów podatków na rozmaite cele, co stanowi od 15 do 25 procent płacy. W niektórych fabrykach potrącenia przbrały tak rozmiary, że robotnicy nie są w stanie wyżyć. W fabryce wyrobów drewnianych w Kijowie zanotowano wypadek, kiedy robotnik, otrzymujący 28 rubli miesięcznie, nic nie otrzymał, pensję zaś zaliczono na podatki i na różne cele partyjne. Inny robotnik w tej samej fabryce zamiast 40-tu rubli otrzymał 2 ruble i 50 kop. „Komunist" żąda zniesienia licznych podatków, wywołujących niezadowolenie wśród robotników.

Wykrycie szajki handlarzy żywym towarem.

W Argentynie wykryto olbrzymią organizację międzynarodową handlarzy żywym towarem.

Policja aresztowała 400 najwybitniejszych przedstawicieli niecnego przemysłu, w chwili gdy odbywali posiedzenie w swej luksusowo urządzonej willi.

Z zatrzymanych przy handlarzach kobietami dokumentów wynika, że na „giełdzie żywego towaru" najniżej szacowano Polacchas, z powodu bardzo silnej podaży.

Nazwa Polacchas dziewczę ta zarówno z Polski jak i Rosjanki. — Dowodzi to, że największą ilość sprzedawanych do domów rozpusty kobiet, stanowią dziewczęta tych dwóch narodowości.

Natomiast Franchicas, kobiety z Francji oraz z krajów południowej miały ceeny bardzo wysokie, ponieważ wywóz z tych krajów jest bardzo utrudniony.

Szczegóły te dowodzą, że w Polsce czujność czynników miarodajnych nie jest dostateczna i że pomimo najróżniejszych przepisów handel żywym towarem rozwija się stale.

Protest górników przeciw wojnie.

W Krakowie obradował międzynarodowy kongres górników.

Po wysłuchaniu referatu o wojnie, Kongres uchwalił rezolucję, protestującą z całą stanowczością przeciwko zbrojeniom we wszystkich państwach, dokonywanym wbrew pokojowych postanowieniom traktatów.

Ażeby przekonać świat o stanowczości tej rezolucji, Koigres postanowił urządzić 24-godzinny strajk protestacyjny górników wszystkich krajów.

Do wybrania odpowiedniego dnia na taki strajk Kongres upoważnił Komitet.

W zakończeinu obrad wybrano komitet wykonawczy, na czele którego stanął Anglik, Richard Wice prezesami zostali Belgijczyk, de Jardin i Niemiec, Eusebiana. Na sekretarza wybrano de la Tree i na skarbnika Richardsena

Do wydziału Międzynarodówki weszli Polacy: Stanczyk, Chruszcz, Kozubek i Serwan.

Odznaczenie belgijskie dla Polaków.

Poseł belgijski w Warszawie, p. de l'Escaille doręczył Ministrowi Kwiatkowskiemu odznakę orderu Wielkiego Krzyża Korony Belgijskiej.

Równocześnie odznaczeni zostali p. Peche, szef sekretarjatu ministra Komanderją tegoż orderu i radca Piasecki Krzyżem oficerskim Korony Belgijskie.

Zatarg niemiecko-francuski w związku z ewakuacją Nadrenji.

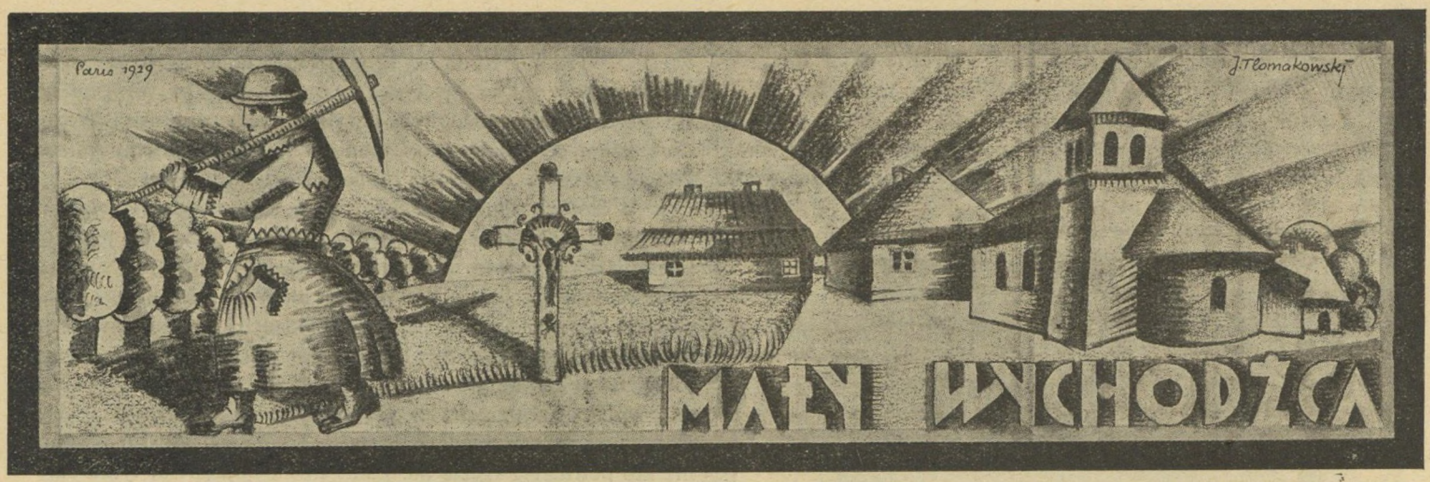
Okupacyjne władze francuskie sprzedały na licytacji zagranicznym kupcom hangary lotnicze i hale zeppelinową. Prawo własności rościło sobie natomiast miasto Trewir. Pozatem zarzuca się francuskim władzom wojskowym, że gdy sprzedane objekty mają wartość około półtora miljona marek, oddano je za 15 tys. franków.

100 rocznica maszyny do szycia.

W Muzeum Sztuk i Rzemiosł obchodzono 166-ną rocznicę maszyny do szycia, wynalezionej przez krawca Bartłomieja Thimmonier, ur. w r. 1793 w Lyonie.

GIEŁDA PARYSKA

Złoty polski	fr.	2.86
Funt szterling.	fr.	124.20
Dolar	fr.	25.54
Belg.	fr.	3.56
Gulden holend.	fr.	10.27
Frank szwajc.	fr.	4.93
Korona duńska	fr.	6.81
Lira włoska	fr.	1.34
Marka niem.	fr.	610



SMIEJ SIĘ BRACIE, śMIEJ!!

Jest przysłowie o wywracaniu kota do góry ogonem. — Ładnie zaczna — powiecie. Tak, ale chciałbym uprzedzić Wasze myśli i zapowiedzieć, że się pomylicie, jeżelibyście chcieli donieść to przysłowie do tego artykułu. O co chodzi? Oto twierdzę stanowczo, że jednym z najważniejszych czynników w życiu, przedewszystkiem młodzieży jest... humor wesołość!

Więc praca, obowiązkowość, uczciwość, modlitwa w kąt? Nie. To zawsze będzie podstawą dobrego życia. Ale jeżeli do tego nie dołączy się radość, to będzie to pańszczyzna, jadło bez soli, powiedziałbym: człowiek bez duszy.

Popatrzcie na tego zgryźliwego młodzieńca. W pracy wciąż stęka, każdy nowy obowiązek przyjmuję jak kubek trucizny, każdą naukę jako niesprawiedliwe słowo nagany. Przyjdzie na zebranie, na wykład: wszystko niedobre, czytanie książek dla niego męką, nawet wycieczka ciężarem, pod którym się chyba załamie. W domu kwęka, ciągle czeka, aż kto inny za niego zrobi, kiedy się musi ruszyć, to robi wrażenie Kolumba wyruszającego do Ameryki. A Pan Bóg? — też z niego wielkiej pociechy nie ma. Ot taki sobie najemnik boży, robi z musu, ale nie z dobrego i ochotnego serca.

Czy spełnił on obowiązek? Niewątpliwie! Dlaczegoż on mimo to sam z siebie jest niezadowolony, a dla innych nieznośny? Oto brak mu humoru, wesołości i radości życia. Nudny jest jak lukrecja z makiem. Świat wskutek tego przechodzi koło niego, pozostawia go w tyle. Staje się kupą nieszczęścia, pcha taczkę życia, ale beznadziejnie, ku utrapieniu innych.

Jakże inny obraz przedstawia ten, kto zdobył skarb humoru, wesołości, radości. Oko jego żywe, przedsiębiorczość bije z każdego jego ruchu. Praca dla niego to bagatela, radosny obowiązek. Potrzebuje ptak skrzydeł do lotu, by radośnie pofruwać, to i ja pracuję, bo to daje radość życia. Przyciśnie życie? — ależ dobrze. Gwizdam i idę dalej. Przecie nikt na świecie nie stąpa tylko po różach! Poco z tego robić cyrk i tragedję?! Co było, a nie jest, nie pisze się w rejestr. Żyję przyszłością, a nie przeszłością! A o wiele to łatwiej idzie praca i przełamywanie trudności, jeżeli się je przyjmie uprzejmie z uśmiechem na ustach! Wtedy najsurowszy gość mięknie, ma względy i nie dopieka. Ale żeby przed taką panią kirem serce okrywać, nos spuszczać na kwintę, narzekać, płakać i klnąć — to przecie tchórzstwo, niegodne człowieka w pełni sił i zdrowia! W górę nosy, naprzód wiara! Wyrazem radosnego, młodzieńczego serca to uśmiech. Nigdy nie powinien nam schodzić z twarzy!



Humor najważniejsze! — Co nam najwięcej zagraża w życiu? Spełnianie obowiązków zawodowych? Nie! Kształcenie się? Nie! Ćwiczenia sportowe? Nie! To nas tylko podnosi, hartuje, doskonali. Niebezpieczeństwo dla duszy zaczyna się zazwyczaj wtedy, kiedy wchodzimy w królestwo humoru, wesołości. W „wesołych" towarzystwach młodzież tra-



Z dumą przyjmuje Staś ozdobę z — kasztanów.

ci pieniądze, zdrowie, duszę. Przez kpiny i szyderstwa „wesołe" tracą tak często ludzie wiarę, uczciwość, poczucie obowiązku.

I dlatego powtarzam, jeden z najważniejszych czynników jest humor. Zdobądźmy się na zdrowy, dobry humor — a właściwie stwórzmy go! — a potrafimy zwalczyć zły, potrafimy się przeciwstawić kpinom i szyderstwom złośliwym. Tu się bije nieprzyjaciela tylko równą bronią! Moralizowaniem nic się nie sprawi, gotuje ono chyba tem większy triumf przeciwnikowi. Umiejmy się uczciwie zabawić, zaśmiać się z całego serca, a nie będzie nas nic ciągnęło na zabawy niebezpieczne i szkodliwe.

A przy tem jest jeszcze jedna korzyść. Oto prawdziwy humor wymaga pewnego wyrobienia umysłowego. Do niego nie wystarczy język czy nos, rozkoszujące się w wódce lub papierosach, nie wystarczą zmysły i ich najniższe instynkty, — ale trzeba doń głowy. I to głowy nie z sieczką, lecz takiej prawdziwej „głowy na karku". I humor prawdziwy, czerstwy i zdrowy, zabawa godziwa tę głowę kształci jeszcze więcej, wyrabia, formuje. Dlatego czytajcie życiorysy wielkich ludzi, a także świętych, a znajdziecie, że w życiu ich wesołość, radość, żartobliwość wybitną zajmują kartę. Wszak uprzejmem, chętnem traktowaniem ludzi okazujemy miłość bliźniego, która znów jest termometrem miłości ku Bogu.

Wesołość, humor, radość życia jest nietylko czemś, co trzeba przyjąć, boby inaczej człowiek nie wyżył, ale jest środkiem do doskonałości, probierzem naszego wyrobienia, charakteru. Nie wierzycie? A byliście już kiedy rozłoszczeni, ale tak porządnie, że aż serce łomotało w piersiach? W tem nadchodzi matka, która nic temu nie winna. Uśmiecham się więc do niej i mówię uprzejme słówko. Czyż do tego nie trzeba wielkiej siły woli, wielkiego przezwyciężenia? A na takich przezwyciężeniach polega wielkość człowieka. A odciąć się porządnie kto potrafi? Przecie nie jakaś trusia bojaźliwa, tylko człowiek z rezonem i humorem!

Ale tu mi się przypomina beczka z wodą. Nie nalejesz wody dostatecznie, to beczka z posuchy pęknie, nalejesz za dużo, postawisz w wilgoci, to beczka gnije. Taksamo z humorem: zawsze on potrzebny i konieczny, ale nigdy nie powinno go być az dużo. Zawsze w granicach rozumnych i przyzwoitych, w swoim czasie i w swojem miejscu. Pękać ze śmiechu, zaśmiewać się na śmierć — to wyrażenia, które powinny zostać w słowniku zwrotów językowych, ale nie wcielać się w naszem życiu, boć i to możliwe.

Dziś mało jest podniet do humoru, śmiechu, wesołości, radości prawdziwej! Bieda, że aż piszczy, a jeśli śmiech, to tłusty, wyuzdany, niosący truciznę ciału i duszy.

Na biedę mają ludzie często: klątwy, narzekanie, szukanie zapomnienia w kieliszku, obmowę. To biedę tylko zwiększa, bo błogosławieństwa nijakiego nie przynosi. My na biedę inny mamy środek. Bronimy się przed nią pracą, zapobiegliwością, samopomocą. Nie damy się pokrzywdzić, domagamy się swego! Ale kiedy mimo to w sercu wrzeć zacznie wściekłość — odpowiadamy na to humorem. Zyskujemy na tem podwójnie. Raz, że gniew nam nie zaszkodzi, a powtóre, że zatrzymujemy jasny umysł, ochotę do pracy, radość życia. Trzeba paska przyciągnąć? — klątwą ani pijaństwem go nie przekłuje.

Dlatego obowiązkiem nas wszystkich a także Stowarzyszeń, jest utrzymywać wśród młodzieży, w naszych sercach, pogodę ducha, radosne spojrzenie na świat, wesołe towarzyskie życie, i tak wytwarzać grunt, na którym jedynie może się rozwijać dobro, prawda i piękno.

Toteż: śmiej się, bracie, śmiej!

Stach.

Rozwiązanie zagadki z Nr. 20

DUSZA OD ŻELAZKA DO PRASOWANIA.

Rozwiązanie zagadki nadesłali:

Bałucki Stefek, Palińska Zosia, Gałka Anna, Kalina Andrzej, Michalak Tosia, Błońka Irena, Gajewska Ella, Bilek Anna, Rudnicka Wanda, Kowalska Stefcia, Małeska Kasia, z których pierwszy otrzymał nagrodę.

PRZEGLĄD SPRAW WYCHODŹCZYCH

KALENDARZYK

CZERWIEC dni 30

1. Niedziela — 6 po W. Bł. Jakóba Str.
2. Poniedziałek — S. Sadoka i Tow. mm.
3. Wtorek — S. Klotyldy
4. Środa — S. Franciszka Caracciolo
5. Czwartek — S. Bonifacego b .m.
6. Piątek — S. Norberta b.
7. Sobota — Wig. S. Roberta.

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

KS. UNSZLICHT

1-2 czerwca — Baron.
2-3 czerwca — Bretuil.

Komunikat Polskiej Misji Katolickiej we Francji

Na ostatnią niedzielę po Wielkanocy wydał Ks. Rektor list do wychodźtwa o znaczeniu modlitwy w życiu wychodźcy. List został odczytany przez księży polskich w ubiegłą niedzielę w czasie nabożeństw.

Z okazji pielgrzymki polskiej do Kartaginy przewiózł osobisty sekretarz Jego Eminencji Ksiądz Nikodem Mędlewski relikwje św. Wojciecha przeznaczone z łaskawości Prymasa Polski, Kardynała Dr. Hlonda dla polskiego kościoła w Paryżu. W pierwsze najbliższe święto Zielonych Świątek wystawi się dla czci wiernych Relikwje św. Wojciecha, patrona Polski, po uroczystem wprowadzeniu na popołudniowem nabożeństwie. Relikwje te przywieźli księża polscy z Katarginy w drodze powrotnej z kongresu Eucharystycznego.

W dniu 14. maja bawił Ks. Rektor w Marsylji, aby przygotować przyjęcie dla powracającego z Algieru Prymasa Polski i złożył wizytę w konsulacie polskim i biskupstwie.

Dnia 15. maja wyjechał Ks. Rektor do San Remo i odwiedził tamtejszy kościół polski oraz ks. Kanonika Borodzicza, znanego działacza na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej Polski.

W wtorek dnia 20 maja zjechał do Marsylji J. Em. Prymas Polski dr. Hlond wracając z Algieru na statku Chansy. Księdzu Prymasowi towarzyszył Ks. Biskup Mala z Brazylji oraz Ks. Sekretarz Mędlewski.

Na statku powitał Eminencję Księdza Kardynała Ks. Rektor Łagoda i p. wicekonsul Wojtkowski (p. Konsul Wegnerowicz bawi od kilku tygodni w Algierze w sprawach urzędowych) oraz przedstawicieli stowarzyszenia „Amis de la Pologne" pp. wiceprezes Liautard, sekr. generalny Mouilleron i pułkownicy Didiot i Guillot.

Potem udał się Jego Eminencja do salonu, jaki stawiła do dyspozycji C-ie Transatlantique, gdzie Lucya Salatier wręczyła bukiet Eminencji i oczekiwali Prymasa. Polski Księża Józef Borodzicz z San Remo i Prusakiewicz z St. Jean Valeriscle oraz licznie zebrani przedstawiciele społeczeństwa francuskiego, Ks. Ks. Salezjanow oraz naszego polskiego wychodźtwa.

Jego Eminencja przybył też do Konsulatu, gdzie p. Konsulowa Wegnerowiczowa podejmowała Prymasa Polski z staropolską gościnnością.

Z Konsulatu udał się Ksiądz Prymas do zakładu Ks. Ks. Salezjanow w Marsylji w towarzystwie Ks. Rektora Łagody oraz pp. Wytkowskiego i Głębockiego, attaches konsularnych. Orkiestra salezjańska odegrała na powitanie Księdza Prymasa hymn polski a z przemówień powitalnych tak wychowanka zakładu jak i jednego z księży Salezjańskich była serdeczna radość, że Prymas Polski zawitał do ziemi francuskiej, jeden i drugi mówca podkreślił także jako moment szczególniejszy dla Eminencji ten fakt, że Eminencja Ks. Kardynał z **Polski** przychodzi.

W wieczornych godzinach zwiedził Jego Eminencja miasto. W środę rano o godz. 8.7 wyjechał Ks. Prymas Polski do Nice. Na dworcu żegnali Eminencję Ks. Rektor Łagoda pp. Wojtkowski i Głębocki z konsulatu polskiego oraz Ks. Ks. Salezjanie. W drodze do Nice towarzyszyli Prymasowi Polski Księża Józef Borodzicz oraz Jan Prusakiewicz. W południe dojechał Ks. Prymas do Nice serdecznie witany przez Konsulat, kolonję polską oraz przedstawicieli społeczeństwa francuskiego i zamieszkał u Ks. Ks. salezjanów, by wyruszyć w czwartek.

Była więc Polska reprezentowana w Kartagynie i w Algierze przez najwyższego swego dostojnika duchownego któremu wszędzie, gdzie przybywał towarzyszyły gromkie okrzyki „Vive la Połogne".

Ks. Rektor powrócił do Paryża i przyjmuje o zwykłych godzinach.

W dn. 18 b. m. odbyło się w Coueron uroczyste poświęcenie sztandaru Tow. JEDNOŚĆ, poświęcenia dokonał Ks. Łuczak.

Ks. Poszwa, kierownik Opieki Polskiej w Amiens uzyskał doktorat na Instytucie nauk społecznych w Paryżu na podstawie rozprawy: Emigration polonaise agricole en France.

LECZNICA POLSKA W PARYZU

Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki

90, rue Faubourg St.-Martin, tuż obok Gare de l'Est

Métro : Gare de l'Est lub Chateau d'Eau. — Liczne tramwaje i autobusy.

Diatermia, lampa kwarcowa, leczenie elektrycznością. Prześwietlanie promieniami Roentgena. CHOROBY WEWNĘTRZNE, REUMATYZM HEMOROIDY i ŻYLAKI. NIEGOJĄCE SIĘ OWRZODZENIA, CHOROBY WENERYCZNE, tryper szankier, syfi... -- roby krwi, niemoc płciowa. — CHOROBY KOBIECE. — Badanie krwi i moczu.

LECZNICA ODPOWIADA NIEZWŁOCZNIE NA ZAPYTANIE LISTOWNE

Godziny przyjęć : codzienie od 9—8-ej wieczorem za wyjątkiem pory obiadowej (12-2) w niedziele i święta od g. 9—12 i od 2—4 po południu w piątek przyjęć niema.

Jeżeli nie możecie osobiście zgłosić się do lecznicy, napiszcie a lecznica, wyśle wam natychmiast wszystkie wskazówki po przysłaniu znaczka pocztowego (50 ctm) bezpłatnie.

ADRESOWAĆ : LECZNICA POLSKA 90, rue du Faubourg St.-Martin — PARIS X.



PIERWSZA POLSKA SZKOŁA
Samochodów Ciężarowych i Osobowych im. HALLERA w Paryżu

35, rue Boissy d'Angles, 35 w podw. domu nr. 9. I piętro.
(Metro: Madeleine i Nord-Sud- Tel. Elysees 60-91 «Concorde»
— PARIS (8)

Rekomendowana przez Komisję Egzaminacyjną

Wyucza prowadzenia samochodami osobowemi i ciężarowemi (kamionami)

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek i nie pracować zadarmo na roli lub na fabryce, ucz się szoferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo zgłoś się do naszego biura, lub napisz do nas i my Ci wyszlemy odrazu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitsza i pełnomocna we Francji i w Polsce, może Ciebie wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem „Prawa Jazdy" i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francsukim; który daje możność do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego języka nie jest obowiązkowa.

Uwaga! Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wy syłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjezdnym z Prow. rekomendujemy tanie mieszk. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole na szofera-mechanika często dajemy posady szoferów i do traktorów we Francji i w Polsce, polepszając ich byt. Podczas kursu dajemy czasem naszym uczniom adresy do pracy.

- Zapisy codziennie od godz. 9-12 i od 2-7 wieczorem; w niedzielę od godz. 9 rano do 5 popołudniu.

LECZNICA POLSKA

143, Boulevard Murat, PARIS (XVI·) *Métro : Pte de St-Cloud Autobus : AS Tram : , 2, 18, 123124*

LEKARZY SPECJALIŚCI DLA CHORÓB

Kobiece, wewnętrze, dziecięce, skórne, weneryczne, oczne, uszne garłowe i nosowe. Zapomocą prześwietleń elektrycznych promieni słonecznych, radjum; zawiadamia się że jest zaprowadzona nowa zupełnie Metoda do wyleczenia trypera

Są specjalne pokoje dla operowanych w naszej klinice. Porady osobiste i listowne.

GABINET DENTYSTYCZNY Zęby sztuczne, bridge bez podniebień i haczyków.

Leczenie i usuwanie zębów zupełnie bez bólu Nowe metody leczenia dziąseł

Złote koronki od 75 fr. *Rwanie zębów bez bólu 5 fr*

Otwarte od 9-12 i od 2-8 w Niedziele i święta od 9-12

WIELKA LECZNICA POLSKA

(dawniej 18, rue Malher, St-Paul).

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ WIEDZY LEKARSKIEJ.

Adres: PARYŻ, BOULEVARD SEBASTOPOL Nr. 10 (3 piętro).

LAMPA KWARCOWA — LAMPA INFRA-CZERWONA — RADJO — PROMIENIE ROENTGENA.
CHOROBY WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE: tryper, syfilis i szankier.
CHOROBY SKÓRY, HEMOROIDY, ŻYLAKI, REUMATYZM, ISZJAS, ANEMJA.
CHOROBY KOBIECE I DZIECIĘCE.

ZABIEGI OPERACYJNE NA BARDZO DOGODNCH WARUNKACH.

Lecznica otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej ra no i od 2-ej do 8-ej wieczór. W niedzielę i święta od 9 do 12 rano.
UWAGA!!! Lecznica posiada własną instalację promieni Roentgena i dokonywa prześwietleń na bardzo przystępnych warunkach.

W księgarni «Polaka we Francji»

można nabyć następujące książki:

ROZMÓWKI francusko - polskie. Każdy wychodźca winien się zaopatrzyć w ten słownik, który ułatwi rozmówić się z francuzami. Obszerny tomik o 120 str. w czerwonej płóciennej oprawie — kosztuje tylko **15 fr.**

SŁOWNIK francusko - polski i polsko francuski. Ogromnie ułatwia nauczenie się języka francuskiego. Kto posiada **„rozmówki" winien zaopatrzyć się i w** słownik. — Wspaniale oprawny w płótno z ciśnieniami 420 str. Cena **25 frs.**

śPIEWNIK NARODOWY. Str. 200. (Wszystkie patrjotyczne i wojskowe pieśni z nutami. Najmilszy przyjaciel wychodźcy, Cena z przesyłką **12 fr.**

śPIEWNIK KOŚCIELNY. (Wszystkie pieśni kościelne, kolendy z nutami. W oprawie czarnej, płóciennej z ciśnieniami złotemi. Cena ..... **21 fr.**

„NAJŚWIĘTSZA RODZINA",książka do nabożeństwa (śred nich rozmiarów) Dużo modlitw i pieśni. (Str. 532). W opr. płóciennej, czarnej. Cena **22,**

ILUSTROWANY PRZEWODNIK dla wychodźców we Francji. (Bardzo pożyteczna książka) Cena .... **5 fr.**

ELEMENTARZE DLA DZIECI. Najnowsza metoda szybkiego nauczenia się czytać i pisać. Cena **10 fr.**

LEGITYMACJE DLA TOWARZYSTW (różne kolory) Cena 100 sztuk ..... **20 fr.**

„DLA CZEGO FRANCJA KOCHA POLSKĘ" — (Ciekawe przemówienie biskupa francuskiego). Cena **2 fr.**

OBRAZKI kolorowe. (Pamiątka pierwszej Komunji św. Miły upominek dla dziatwy polskiej. (Duże rozmiary). Cena ..... **3 fr.**

„Z dalekiej północnej wyspy" — przygody awanturnicze; z licznemi obrazkami. Ciekawa powieść **10 fr.**

„Ty i Ona" (wzruszające dzieło) każdy człowiek tę książkę winien przeczytać. Cena **10 fr.**

„żywot św. Zyty" — panny służącej. Cena **1.50**

„Na usługach Stwórcy" ciekawe rozważanie **4.50**

„Wierzyć, czy nie wierzyć" **5 fr.**

„Spiewniczek młodzieży polskiej" dużo pieśni z nutami Cena **1.50**

Ustawy Katol. Stow. Rob. Polskich (100 egz.) **50 fr.**

„Zwycięstwo wsi" bardzo interesujące opowiadanie **4 fr.**

„O polityce o państwie i obywatelu" (wiadomości conajważniejsze) **1 fr.**

Nonni i Manni Bardzo ciekawe opowiadanie (Przygody dwuch chłopców islandzkich) **9 fr.**

śspomnienia kolejarze śląskiego (tę książkę specjalnie polecamy naszym czytelnikom) Opowiadanie patrjotyczne **4 fr.**

Nie opuszczę cię do śmierci **1 fr.**

Co nas bogaci a co ubogimi czyni **1 fr.**

„Dyalog o Polsce" **75 ct.**

Jak się nauczyć pisać poprawnie po polsku **1 fr.**

Książki tanie po 1 fr. i 50 ct.

z kolorowemi okładkami.

1) **„Komunizm a kobieta".**
2) **„Komunizm a robotnik".**
3) **„Komunizm a religja".**
4) **„Co to jest rewolucja".**
5) **„Jak bolszewicy uszczęśliwili Rosję".**

Książki do nabożeństwa

Posiadamy na składzie ogromny wybór różnych książeczek do nabożeństwa oprawnych w skórkę kolorową z ciśnieniami złotemi i ze złotemi brzegami, oprawne w płótno i papier w cenie od 10 fr. do 25 fr.

Na wszystkie wyżej wymienione książki przyjmuje zamówienia Księgarnia pod adresem:
„POLAK WE FRANCJI" 263-bis, rue St. Honore, 263-bis PARIS (1-e).

MASZYNY DO SZYCIA

Maszyna do szycia naszego wyrobu będzie Sam dostarczona za wpłaceniem pierwszej raty fr. 50, reszta płatna w 10 ratach miesięcznych.

R O W E R Y

z gwarancją 3-letnią są u nas do nabycia na tych samych warunkach. Żądajcie katalogu i objaśnienia w języku polskim.

HARMONJE RĘCZNE oraz BANDONJE

dobrowej jakości są u nas do nabycia na tych samych warunkach. — **Specjalność: Klarnety, flety i fujarki.**

Pisać do

FAUVET et CIE 44, rue Jeanne d'Arc, 44 PARIS (13)

Rowerzyści



Po wpłaceniu pierwszej raty w sumie 50 franków możecie otrzymać **rower "ALBER"** *z trzyletnią gwarancją*

Informacje i katalog na zyczenie

CYCLES ALBER

59, rue Baudricourt, PARIS (13e)

Skład otwarty również w niedziele

18

Klinika Polska

136, Boulevard Ney - Paris (18e) - Tel.: Marc. 66-28

Choroby weneryczne — Leczenie elektrycz. — Choroby kobiece serca płuc, żołądka. Choroby uszu, nosa, gardła, oczu.
Gabinet dentystyczny: sztuczne zęby, rwanie bez bólu.

Otwarte od g. 2 do 8, wieczorem.
W niedziele i święta od godz. 9 do 12 w południe.
Ceny przystępne! Wizyta 15 fr. Ceny przystępne.

GRAMOFONY
PŁYTY GRAMOFONOWE POLSKIE



MUZYKA POLSKA

PIEŚNI POLSKIE

DEKLAMACJE POLSKIE

KATALOG wysyłamy bezpłatnie

ARMAND

4, RUE DES ARCHIVES .. PARIS 4e



DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchécoslovaque)



kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za zaliczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbka darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

Lekarz - Polak

Dr. Franciszek BRABANDER

b. ekstern szpitali m. Paryża przyjmuje rano od 11 do 12 i po poł. od 3 do 6 i w niedzielę od 10 rano.

Choroby wewnętrzne, skórne i dróg moczowych

Ceny specjalne dla Robotników

21, Boulev. Port Royal 1 piętro na lewo (Metro Vavin)

Uwaga, 21, nie 21 bis. Tel. Gobelins, 51-07.

Lekarz specjalista

96, rue de Rivoli, 96 - PARIS

Métro : Châtelet

Najskuteczniejsze środki przeciw chorobom wenerycznym mężczyzn i kobiet. Leczy prędko choroby krwi i skóry, Prędkie leczenie żylaków i wrzodów. Własne laboratorjum. Bardzo szybko leczy rozdęcie żył. — Mówi po niemiecku. Przyjmuje chorych codziennie od 9 do 12 iod 2 do. 8, w niedziele od 9 do 12 w poł.

Dr. RYPKO i dawn. Dr. VIALARD

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, RUE RÉAUMUR, PARIS

Métro : Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple lub République w pobliżu głównych dworców kolejowych.

Nowe i radykalne sposoby leczenia **elektrycznością, serum** zastrzykami, **Choroby weneryczne i dróg moczowych : Syfilis. Tryper,** Szankier. Choroby krwi, skórne, niemoc płciowa. Choroby nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne. **Bóle i reumatyzmy, Badanie krwi. Moczu,** Ropy i t. p.

Codziennie od 9 *rano do* 9 *wiecz. w niedziele od* 8 *rano do* 1 *ppld.*
Dla robotników i urzędników ceny zniżone.

Mówi się po polsku, francusku, niemiecku.

KLINIKA GARE DE L'EST D-ra TAPON

6, rue des Petits Hotels, Paris

Tel.: Trudaine 11-28. — Metro: Gare de l'Est.

CHOROBY WENERYCZNE

Przy klinice lekarz specjalista

Szybkie rad. lecz. rezultaty gwarant. — Chorób **żołądka** kiszek i wątroby. Te choroby też rozpoznają **Specjalista gardła, ucha, nosa. Promienie X, Ultra Fiolet. Elektryczność.** — Codz. od 9-12 i od 2-8. Niedz. i św. od 9-12. — Mówi się po polsku, rosyjsku i niem. Przyjezdni z prow. otrzymają **zniżkę.**

się tylko promieniami X i wyleczają się specjalnym sposobem.

Najstarszy polski sklep
założony w roku 1909

Biżuterji Zegarków i Instrumentów Muzycznych





ARMAND

Pod Zarządem Marji Wdyńskiej

POLECA RODAKOM :

	Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy		**55 fr.**
	Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów		**75 fr.**
	Zegarek, *nakręcany co 8 dni*, czarny lub niklowy		**95 fr.**
	Zegarek firmy *Lip* czarny lub niklowy, mechanizm *ancre* 15 rubinów		**145 fr.**
	Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny		**125 fr.**
	Zegarek, damski, czarny lub niklowy		**75 fr.**
	Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny		**95 fr.**
	Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm *ancre*, 15 rubinów		**165 fr.**
633	Budziki	**48 — 38 —**	**30 fr.**
235	Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy. — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów		**150 fr.** **225 fr.**
248	Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonów		**36 fr.**
342	Fonografy	**325 fr. 375 fr.**	**425 fr.**
457	Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr. 235 fr.		**265 fr.**
304	Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerale	**6 fr.**	**10 fr.**
317	Brzytwy w doskonałym gatunku	**20 fr. 24 fr.**	**30 fr.**
412	Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne	**7 fr. 9 fr.**	**12 fr.**
447	Szczotki do włosów	**10 fr. 12 fr.**	**14 fr.**
502	Lusterka w niklowych ramkach		**18 fr.**
201	Mydło do golenia w metalowym futerale		**4 fr.**
907	Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	**8 fr.**	**12 fr.**
612	Maszynka do strzyżenia włosów	**49 fr.**	**55 fr.**
	Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	**6 fr. 9 fr.**	**12 fr.**
	Bindy do wasów	**4 fr.**	**6 fr.**

Do Każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego (mandat-poste), którzy nadesłać należy pod adresem ;

ARMAND
4, rue des Archives
PARIS (4e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przesłać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

LECZENIE

WSZELKICH CHORÓB

przez KORESPONDENCJĘ

Piszcie z zaufaniem do doktora Kolomba, który przyśle wam skuteczne lekarstwo na waszą chorobę.

Eliksir Zdrowia

Dr-a KOLOMBA

Eliksir zdrowia oczyszcza krew, przywraca normalne działanie: żołądka, serca, płuc, wątroby i nerek; przywraca utracone siły i jest niezbędny dla wszystkich, osłabionych przez ciężką pracę i chorobę.

WYZDROWIENIE

Wielmożny Panie Doktorze!
Serdecznie dziękuję, za Pańskie cudowne lekarstwo tak dobrze działające na mój żołądek, na który cierpiałem już przeszło rok, jeździłem do doktorów i mi nie pomogło. Stale miałem boleści nerek i żołądka i już nie mogłem pracować teraz wszystkie boleści i dolegliwości ustały. Stolice mi się poprawiły od Pańskiego cudownego lekarstwa. Z szacunkiem
Mychajlyszym, 43,rue de la Fojge **Joeuf.**

Wielmożny Panie Doktorze!
Miałem chroniczny bronchit i kaszlałem od kilku lat. Od pańskiego **Eliksiru zdrowia** i pigułek czuje się lepiej, kaszel już tak mnie nie męczy i pluję mniej
Dziękuję z poważaniem
NOWAK, Liverdun **pres Nancy**

Wielmożny Panie Doktorze!
Jestem bardzo zadowolona z Pańskiego cudownego **Eliksiru,** ponieważ bóle w krzyżach zupełnie ustały
Banach, Vitrolles MOUTON B. RHIN.

Za przysłanie mi **Eliksiru** bardzo dziękuje. Chorowałam na nerki już od kilku lat i nie mogłam pracować! Teraz prawie że nie odczuwam żadnych bólów.
Blanche 16, rue Theodor Bac **Limages**

Wielmożny Panie Doktorze!
Jestem bardzo zadowolony z Pańskiego cudownego lekarstwa. Chorowałem na płuca przeszło 2 lata, dopiero po spożyciu Pańskiego lekarstwa odzyskałem dawniejsze siły, przestałem pluć krwią i mogę znow pracować. Proszę o nadesłanie mi pigułek i **Eliksiru.**
Z szacunkiem ROSIER, 2, rue Balny d'Avricourt Paris

Adresować: **Dr. A. KOLOMB 4, rue Edmond ROGER, PARIS XV.**

UWAGA RODACY!! **UWAGA RODACY!**

Wielka Lecznica Polska

Pod kierownictwem Polaków. **Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki.**

18, RUE DE TURBIGO, PARIS -2e
Metro: Etienne-Marcel, Reaumur-Sebastopol nie daleko Gard du Nord i l'Est.

Diatermia. Lampa Kwarcowa. Leczenie Elektrycznością, Prześwietlenia promieniami Roentgena. Choroby wewnętrzne, romatyzm, hemoroidy, i żylaki, owrzodzenia, choroby weneryczne, choroby krwi, niemoc płciowa i choroby kobiece, dziecięce.

Badanie krwi i moczu na miejscu. Lecznica odpowiada niezwłocznie na zapytania listownie.

Operacje przeprowadza się lekarzami specjalistami. Pokój dla przyjezdnych.

Otworta codziennie od 9-12 pp., 2-9 wieczorem. W niedziele i święta 9..4 pppoł.

Lekarz - Dentysta Polak

LECZY ZĘBY, PLOMBUJE, WYRYWA BEZ BÓLU.

WSTAWIA ZŁOTE KORONY OD 75 Fr. (22 karatowe złoto gwarantowane)

ZĘBY BIAŁE NA KAUCZUKU OD 20 FR. **Mostki systemu amerykańskiego, Zęby złote masywne.**
Zęby na sztyftach.

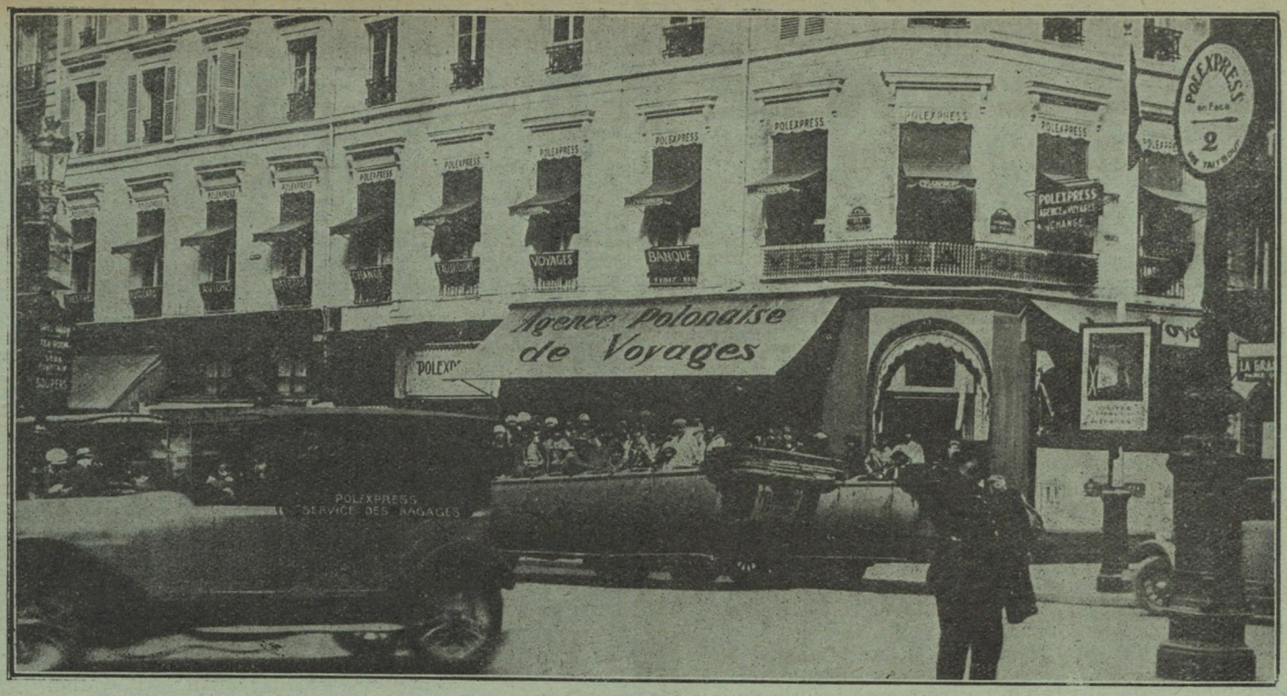
Wszelkie roboty absolutnie bez bólu. Gwarantuje za wykonane roboty.

19, Rue de Turbigo - Paris (2e)

(róg Bd. Sebastopol) Metro: Etienne-Marcel — Reaumur-Sebastopol Tramway 6, 8.
Przyjmuje codziennie od 9 rano. — 12 i od3—9 Niedz. i Święta od 9—3 g.

SPECJALISTA (Fakultetu Paryskiego) przyjmuje

z WARSZAWSKĄ AKUSZERKĄ JADWIGĄ 34, Bd. de la Vilette, Paris (19) — Telefon Nord 46-65. Metro: Belleville.Tramwaj: 5. Autobusy N-FB z Gare du Nord A Y. — GABINET Z KLINIKĄ są urządzone według najnowszych wymagań nauki. Choroby kobiece i dziecięce, wewnętrzne. Wypadki przy pracy, szczepienie ospy, masaże, bańki suche i cięte. Diatermia, Darsonulizacja. Lampa Kwarcowa. Przyjmuje się kobiety na czas połogu. Niezamożne umieszcza się w zakładach i szpitalach bezpłatnie. Codziennie: od 9-12 i od 4-9. W Niedziele i święta od 9-4.



POCIĄGI SPECJALNE DO POLSKI ORGANIZOWANE PRZEZ POLSKIE BIURO PODRÓŻY

POLEXPRESS

22, BOULEVARD DES ITALIENS, PARIS (RÓG RUE TAITBOUT)

Metro: Opera et Richelieu-Drouot. **ODCHODZĄ** **Tel.: Provence 88-55**

Z PARYŻA I LILLE dn. 4 i 11 czerwca.
POCIĄG Z LIEGE odchodzi 4 i 11 czerwca.

Ze STRASBURGA 4 czerwca (rano) świąt. oraz grupy zbiorowe co poniedziałek.

Ceny biletów :

Paryż-Katowice	**305 fr.**	Lille-Kraków	**268 fr.**
Paryż-Warszawa	**312 fr.**	Lille-Lwów	**294 fr.**
Paryż-Kraków	**309 fr.**	Strasburg-Katowice	**247 fr.**
Paryż-Lwów	**332 fr.**	Strasburg-Lwów	**278 fr.**
Lille-Katowice	**264 fr.**	Strasburg-Kraków	**251 fr.**
Lille-Warszawa	**271 fr.**	Strasburg-Tarnopol	**296 fr.**

Ceny biletów we frankach belgijskich:

Liège-Katowice	**355 fr.**	Liège-Kraków	**362 fr.**
Liège-Warszawa	**350 fr.**	Liège-Lwów	**381 fr.**

Bilety sprzedawane są do wszystkich większych miast w Polsce. Dzieci do lat 4 mają przejazd bezpłatny
Ilość miejsc ograniczona Podróż pociągiem specjalnym trwa jak pociągiem międzynarodowym.

Zapisy przyjmują: „POLEXPRESS" Paris 22, Boulevard des Italiens.
„POLEXPRESS" La-Madeleine-lez-Lille. „POLEXPRESS" Strasbourg
5-bis, rue François-de-Badts. NOWE AGENCJE W BELGJI: 2-bis, rue de la Fonderie
„POLEXPRESS" Bruxelles Nord 34, rue du Marché. „POLEXPRESS" Liege, 51, rue Monulphe.

ZAŁATWIENIE WSZELKICH WIZ W JEDNYM DNIU.

AGENCJE:

„POLEXPRESS" Douai, 57, rue St-Jaques (Nord)
„POLEXPRESS" Bruay-en-Artois, 117, rue de la République (Pas de Calais)
„POLEXPRESS" Lens, 11-bis, Boulevard des Ecoles (Emile Basly) — (P. de Calais)
„POLEXPRESS" Marles-les-Mines, rue Pasteur (Pas de Calais)
„POLEXPRESS" Billy-Montigny, 127, route Nationale (P. de Calais)
„POLEXPRESS" Sallaumines, 4, rue Nationale 4 Chemins (P. de Calais)
„POLEXPRESS" Valenciennes, 12, Place des Armes (Nord)
„POLEXPRES" Oignies, Comptoir Central de Change (P. de Calais)
„Polexpress" St. Quentin 43, rue Thiers (Aisne)

Zapisywać się trzeba osobiście lub listownie przynajmniej na kilka dni przed odejściem pociągu.
UWAGA! Tylko jadący pociągami Polexpressu korzystają ze zniżek na kolejach polskich.
Osoby jadący „Polexpressem" dalej niż do Poznania zmieniają pociąg w Poznaniu do miejsca dokąd wykupiły.

PRZY ZAMAWIANIU BILETÓW NALEŻY NADESŁAA 25 FR. ZALICZKI

WYDZIAŁ BANKOWY Załatwia przekazy do Polski i innych krajów
KUPNO I SPRZEDAŻ ZŁOTYCH I INNYCH WALUT PO NAJLEPSZYM KURSIE. INFORMACJE BEZPŁATNIE.

Imprimerie „BARBES", 6, Rue de la Charbonniere. — Tel. Nord 67-81. Le Gerant: Ernest MARRE.